Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 147. Kraków, czwartek 1. czerwca 1922 r. Rok V.

Piekło na ziemi i piekło na niebie.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 6).

Gen. Szeptycki wkroczy na Śląsk 10 czerwca.

Katowice (tel. wł.). Plan objęcia Górnego Śląska jest zupełnie wygotowany. **Przejęcie kolei nastąpi 5 i 6 czerwca. urzędów pocztowych 8 i 9 czerwca; inne urzędy administracyjne zostaną przejęte 10 czerwca. Policya wkroczy 15 czerwca.**

Najprawdopodobniej **opuszczą Śląsk najpierw wojska francuskie**, następnie włoskie i w końcu angielskie. **Wojska polskie wkroczą pod dowództwem gen. Szeptyckiego. — Katowice zostaną zajęte 10 czerwca, Rybnik 19 czerwca.**

Reichstag żegna się z Górnym Śląskiem.

Berlin. (PAT). W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu dyskusyi nad ratyfikacyą umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska p. Ulitzka oświadcza, że podział Górnego Śląska **jurydycznie jest złamaniem prawa, politycznie niedorzecznością a gospodarczo zbrodnią** (?). **Kanclerz Wirth żegnał Niemców górnośląskich.** Gdy posłanka Sender czyniła **były rząd niemiecki odpowiedzialnym za utworzenie Królestwa Polskiego**, większa część prawicy opuściła salę. Niemieccy nacyonaliści Hergth i Rheinbaben odrzucają ratyfikacyę, natomiast oświadczają się za protestem. Ludność niemiecką Śląska wzywali posłowie nacyonalistyczni, aby **wytrwała w niemieckości** (!) aż do dnia w którym **powróci** (?) **do ojczyzny.** Pos. Hallein, komunista, zaczął mowę od słów: Nie przyłączamy się do waszego **nacyonalistycznego oszołomienia.** (Protesty!). **Ratyfikacyę przyjęto większością dwóch trzecich głosów** przeciw głosom prawicy i komunistów. Po ogłoszeniu uchwały prez. Löbe daje wyraz **żałobie z powodu odłączenia Górnego Śląska. Wysłuchano go stojąc,** tylko komuniści i niezawiśli siedzieli w miejscu. Wreszcie przyjął Reichstag bez dyskusyi umowę prawniczą, stojącą w związku z umową niemiecko-polską w sprawie Górnego Śląska.

Berlin. (PAT. B. Wolffa). Biuro Wolffa charakteryzuje posiedzenie jako **niemiecką manifestacyę żałobną z powodu oderwania przeważnej części Górnego Śląska.** Flagi na budynku Reichstagu **opuszczone były do połowy masztów.** W sali naprzeciw miejsca prezydenta zawieszono biało-złoty sztandar Śląska z orłem śląskim, **przewiązany żałobną szarfą.**

„Pokojowe" Niemcy — olbrzymim arsenałem.

Berlin (PAT) „Berliner Tagblatt" przyznaje, że **komisye kontrolne wykryły do stycznia br. w Niemczech następujące ilości broni: 12141 karabinów, 95 karabinów maszynowych, 450 wylotów do armat, 140.000 naboji do broni ręcznej, oraz 50.000 naboji do dział artyleryjskich.**

Nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na biura.

Warszawa (PAT) Komisya **prawnicza** rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy **o ochronie lokatorów.** Załatwiono sprawę odwoływania od miejscowych komisyj komornianych do głównej komisyi komornianej przy min. spraw wewn. Postem uchwalono, że jeżeli komisye miejscowe nie ustalą mnożnika do dnia 1 czerwca a ewentualnie do dnia 1 grudnia br., mnożniki te będą ustalone przez właściwe komisye odwoławcze.

Od dnia ogłoszenia ustawy aż **do dnia 1 lipca 1927 r. nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura, kinematografy** itd. **pod karą grzywien i aresztu oraz przymusowego przywrócenia mieszkania do stanu poprzedniego.** Ustawa obowiązywać będzie na całym terenie Rzpltej z wyjątkiem wojew. śląskiego i wileńskiego. Co do tego ostatniego, decyzya została zastrzeżona posłom wileńskim.

50 miliardów daniny.

Warszawa (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Ogólna suma wpływu z daniny do dnia 20 maja br. wynosi **50.896,709.000 marek polskich,** co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miliardów wynosi **63.3 procent.**

Bezczelna prowokacya niemiecka w Gliwicach.

Napad na polskich kolejarzy. — 600 osób ucieka do Katowic. — Próbka niemieckiej „pokojowości".

Katowice (PAT). W sobotę, jak już donosiliśmy, **orgeschowcy urządzili napad na Polaków w Gliwicach,** pracujących w warsztatach kolejowych oraz w fabryce Hulczyńskiego. Skutkiem tego napadu **Polacy musieli uciekać z Gliwic do Katowic,** dokąd przybyło przeszło 600 osób. **Ludność polska, wzburzona tymi wypadkami, gromadzi się tłumnie na ulicach.** W różnych częściach miasta, zwłaszcza przed dworcem kolejowym, **przyszło do drobnych starć.**

Cała prasa polska na Górnym Śląsku zajmuje się wypadkami gliwickimi, między innemi „Goniec Śląski" pisze co następuje:

„W poniedziałek **zaczęli polscy urzędnicy kolei państwowych przejmować kolejnictwo na obszarze Górnego Śląska.** W poniedziałek **napadli Niemcy na polskich kolejarzy,** z których wielu obito dotkliwie. **Około 20 urzędników kolejowych musiano z powodu ciężkich okaleczeń umieścić w szpitalu.** Napady i zamachy piątkowe i sobotnie miały **sprowokować ludność polską do odwetu** i wywołać rozruchy w okresie przejmowania kolei na Górnym Śląsku, i w ten sposób **odroczyć przejęcie rządów przez Polskę.** Ludność niemiecka nie tylko **sama zaczęła bić kolejarzy** gliwickich, ale wezwała w sobotę z Łabend oddział Orgeschowców do Katowic, aby w chwili przybycia urzędników polskich sprowokować zamach. Jeszcze w sobotę udało się w Katowicach aresztować 15 Orgeschowców.

Gorsze jeszcze ekscesy miały miejsce w niedzielę. **Setki kolejarzy Polaków — Niemcy wypędzili z Gliwic i z Bytkowic. Liczba pokaleczonych kolejarzy ma wynosić 80 osób,** liczba uchodźców przeszło 600. Widok pobitych kolejarzy wywołał ogromne rozgoryczenie wśród polskiej ludności. W sprawie zajść w Gliwicach donoszą jeszcze, że kolejarzom polskim w Gliwicach **zdemolowali Niemcy mieszkania,** przy niektórych gwałtach, dokonywanych przez Apo, pomagali Orgeschowcy".

Pociągi z rannymi przybyły do Katowic.

Katowice (A. W.) Do Katowic przybędzie dzisiaj **kilka pociągów z rannymi i wypędzonymi robotnikami polskimi.** Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo wysiłków pewnych jednostek **nie zdołano powstrzymać tłumu od wystąpienia przeciw kilku tamtejszym Niemcom, których pobito.** Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich jako represyi za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części Gornego Śląska. **Wzburzenie wzrasta coraz bardziej.**

Zamiast płacić, żądają pożyczki.

Odpowiedź Niemiec na finansowe żądania koalicyi.

Berlin (tel. wł.). Niemiecka nota, która wczoraj po południu została przedłożona komisyi reparacyjnej, brzmi w najważniejszych ustępach następująco:

Rząd niemiecki jest zdecydowany według możności **zapobiedz wzrostowi długów**, jest jednak przekonany, że przy obecnych stosunkach finansowych **nie mogą te wysiłki zostać zrealizowane,** gdyby Niemcy nie otrzymały wystarczającej **pomocy w formie pożyczek zagranicznych,** przypuszczają jednakże, że **takowa pomoc finansowa będzie wkrótce oddana do dyspozycyi, a wtedy zajmie się rząd niemiecki sprawą powyższą** na podstawie następujących zasad:

1) **żeby stan długów 31 marca uważany był za jednorazową sumę najwyższą;**

2) gdyby 30 czerwca 1922 roku, albo ostatniego dnia jednego z następnych miesięcy przekroczoną została najwyższa suma długów, przedstawione zostaną kroki, aby zapewnić, że **nadwyżki zostaną w ciągu 3 ch najbliższych miesięcy zwrócone.**

Nota zajmuje się następnie żądaniem w sprawie kontroli finansowej i ustawami, których celem jest, aby zapobiedz ucieczce kapitałów z Niemiec.

Ukraina chce zabić handel Polski.

Zamknięcie granicy. — Certyfikaty na wywóz tylko w Warszawie. — Niesłychanie wygórowane cła.

Podwołoczyska. (Tel. wł.) **Cały nasz handel z Ukrainą został zastanowiony, a granice ściśle zamknięte dla obrotów handlowych.** Rząd sowiecko-ukraiński wydał rozporządzenie nietylko co do punktu pogranicznego Podwołoczyska i okolic, ale także do wszystkich innych miejscowości pogranicznych na Wołyniu i w okręgu **na całej przestrzeni polsko-ukraińskiej granicy.**

Według pierwotnych informacyj zamknięcie granicy **miało trwać 15—20 dni**, spowodowane — rzekomo — okolicznościami o charakterze wewnętrznym, a mianowicie reformą handlowych instytucyj sowieckich, jednakże treść innego zarządzenia, równocześnie ogłoszonego, a dotyczącego tej kwestyi w sposób zupełnie wybitny i kategoryczny **świadczy o tem, że w danym wypadku mamy do czynienia z akcya skierowaną przeciw naszemu przemysłowi i handlowi.**

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że rozporządzenie to ma ustalić warunki dalszego prowadzenia handlu towarami w sposób następujący: **ekspert towarów, może się odbywać wyłącznie na podstawie każdorazowych zezwoleń** głównej sowiecko-ukr. handlowej misyi w Warszawie, przytem misya ta ma **prawo kontrolowania zakupna polskich towarów**, a w razie uznania cen za wygórowane, zezwolenia nie wydawać. W ten sposób cały handel z punktu widzenia czysto finansowego, **stawia się pod ścisłą kontrolę państwa obcego.**

Równocześnie rozporządzenie to postanawia, że **wszystkie towary z Polski podlegają opłacie clowej,** przyczem cło ma charakter **prohibicyjny i ochronny. Normy tego cła są tak wygórowane, że o żadnej umowie i możności konkurencyi mowy być nie może. Cło zostało wyznaczone w złocie** w normach przedwojennych, które to normy w zupełności uniemożliwią dalszy eksport towarów. Szczególnie **zagrożonym** jest przemysł włókienniczy i tranzytowy handel z Gdańska. W **niektórych wypadkach cło to przybiera rozmiary wprost horendalne.** Tak np. pończochy mają być opłacane od 300 tysięcy marek za funt.

Głosowanie nad monopolem tytoniowym.

Art. 1 ustawy monopolowej upadł.

Warszawa. (PAT) Sejm przystąpił do **dalszego ciągu dyskusyi nad monopolem tytoniowym** Sprawozdawca pos. Kędzior polemizował z wywodami p. Wierzbickiego i Krajny, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

W szczegółowej dyskusyi zabierali głos posłowie Wróblewski i Sosiński oraz sprawozdawca Kędzior. Marszałek zgodnie z uchwałą konwentu seniorów przerwał dyskusyę nad tą sprawą do godziny 7 wieczorem.

Pos. Daszyński uzasadniał nagłość wniosku PPS. w sprawie **autonomii dla Galicyi Wschodniej**, podkreślając, że konieczną rzeczą jest utworzyć w Małopolsce Wschodniej sejm krajowy i zarząd krajowy odpowiedzialny przed tym sejmem. Przeciwko nagłości wniosku przemawiał pos. Zamorski. **W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku** i odesłano ten wniosek do komisyi konstytucyjnej.

Następnie sejm przystąpił do rozpatrywania nagłości wniosku PSL. w sprawie **noweli do reformy rolnej,** w której chodzi o skrócenie procedury wywłaszczenia.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono 270 przeciw 128 głosom.

Wniosek odesłano do komisyi rolnej i prawniczej, poczem zarządzono przerwę.

Po przerwie przystąpiono do **głosowania imiennego nad monopolem tytoniowym art. 1.** Głosowało posłów 366. Posłowie Rajski i Wójcik, zwolennicy monopolu **spóźnili się z oddaniem kartek,** tak że głosy ich nie były liczone. Obliczanie głosów trwało przeszło półtorej godziny. Za art. 1, który ustanawia monopol tytoniowy **głosowało 183,** przeciwko **183.**

Marszałek oświadczył: „Ponieważ podniosły się tu wątpliwości, muszę się powołać na art. 27 regulaminu, który mówi, że marszałek rozstrzyga we wszystkich spornych sprawach, nie określonych wyraźnie w regulaminie a tyczących się sposobu obrad.

Wprawdzie art. 1 upadł, ale pomimo to musimy głosować nad dalszymi artykułami. W naszem sejmie takiego wypadku jeszcze nie było ale często zdarza się, iż ustawa w drugiem czytaniu wychodzi z artykułami sprzecznemi między sobą, co dopiero w trzeciem czytaniu zostaje usunięte". Wśród ciągłej wrzawy wywoływał marszałek art. 2 do 6 włącznie a ponieważ nikt nie żądał głosu, **ogłosił je za przyjęte.** Przystąpiono następnie do art. 7. W imiennem głosowaniu **przyjęto art. 7 184 głosami przeciwko 178. Dalsze głosowanie odłożył marszałek do jutra.**

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia między innemi deklaracya ministra Skirmunta oraz nagłość wniosku posła Radziszowskiego w sprawie drożyzny pieniądza.

Warszawa tel. wł.). **Walkę o monopol tytoniowy można już prawie uważać za wygraną,** a niebezpieczeństwo było naprawdę wielkie. W głosowaniu nad art. 1, który przesądzał o istnieniu monopolu, **Sejm podzielił się na dwie równe części. 183 posłów opowiedziało się za monopolem, 183 przeciw.** Przeszło półtorej godziny trwały narady nad interpretacyą regulaminu. Prawica uważała, że wobec równości głosów projekt monopolu należy tem samem uważać za odrzucony. **Ta interpretacya jednak nie utrzymała się**, dzięki słusznemu stanowisku p. marszałka Trąmpczyńskiego, który uwzględniając stanowisko ministra skarbu, **zarzędził dalsze głosowanie.** To głosowanie doprowadzono do art. 7; za każdym razem dawało ono **większość zwolennikom monopolu tytoniowego.**

Komplet posłów w Sejmie był dziś bardzo liczny. Na 432 posłów brakowało zaledwie kilkudziesięciu. **Galerye były szczelnie obsadzone przez zainteresowanych fabrykantów tytoniowych i ich rodziny.** Przebieg całego posiedzenia, aczkolwiek na porządku dziennym znajdowały się 3 drażliwe sprawy, a to wnioski nagłe w sprawie Galicyi wschodniej i reformy rolnej, oraz głosowanie nad monopolem **były nadzwyczaj spokojne.**

Doktorowie honorowi uniw. lwowskiego

Promocya kard. Merciera, Poincare'go, Focha, Hoovera i Lorda.

Lwów. (PAT) Dziś w auli Uniw. Jana Kazimierza odbyła się uroczystość **nadania doktoratów honorowych** kard. **Mercierowi,** arcyb. prymasowi Belgii, prezydentowi **Poincare'mu,** marszałkowi **Foch'owi**, Herbertowi **Hooverowi** i Robertowi **Howard Lordowi**, prof. uniw. Harvarda w Massahussets.

Rektor Kasprowicz w przemówieniu podniósł zasługi promowanych. Z kolei ks. prof. Wais dokonał promocyi kard. Merciera na doktora św. teologii honoris causa, w ręce konsula belgijskiego Spyttaelsa. Następnie prof. Starzyński dokonał promocyi prez. Poincarego i marszałka Focha w ręce radcy legacyjnego przy poselstwie francuskiem w Warszawie, p. Barrantee na doktorów praw honoris causa. Potem prof. Halban promował Hoovera na doktora medycyny hon. causa, a prof. Romer promocyi prof. Lorda na doktora filozofii, — w ręce przedstawiciela polsko-amerykańskiego Tow. p. Gwyna. Uroczystość zakończyła się odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Rozkład kolei winien uwzględnić potrzeby prasy!

Związek wydawców małopolskich w porozumieniu z Syndykatem dziennikarzy krakowskich zajmował się w tych dniach sprawą nowych rozkładów kolejowych, przyczem postanowiono, co następuje:

Z dniem 1 czerwca wprowadzony został nowy **rozkład kolejowy w Polsce,** który **nie** uwzględnia w pełnej mierze interesów i potrzeb handlowo-przemysłowych wielu ważnych centrów, w szczególności zaś Krakowa. **Niema żadnego połączenia pomiędzy nadzwyczaj ważną linią Kraków—Warszawa, a pomiędzy linią Kielce—Radom.** W porannych i przedpołudniowych godzinach dnia, kiedy jest największy ruch handlowo-przemysłowy i kiedy następuje ekspedycya poczty listowej, zarówno jak przesyłka dzienników, pomiędzy ważnem centrum Kraków i dwoma tak ważnemi centrami jak Kielce—Radom oraz szeregiem miejscowości położonych przy tej linii kolejowej, nie ma połączeń.

Ze względu na to, że wszystkie okoliczności przemawiają przeciw takiemu pokrzywdzeniu prasy, obie instytucye postanowiły zwrócić się do min. kolei z żądaniem, aby, albo: **przeprowadzić zmianę w rozkładzie ruchu pociągu na linii Strzemieszyce—Kielce—Radom** w dyrekcyi radomskiej tak, aby miał on połączenie z pociągiem pospiesznym przychodzącym z Krakowa do Granicy w drodze do Warszawy, albo też: **zaprowadzić odpowiedni pociąg kolei lokalnej** na linii Granice—Strzemieszyce tak, aby tworzył on połączenie z pociągiem pospiesznym wychodzącym z Krakowa do Katowic o godz. 7mej minut 15, a pociągiem wychodzącym ze Strzemieszyc o godzinie 9.35.

Zwycięstwo węg. partyi rządowej.

Budapeszt (PAT) W wyniku wczorajszego dnia wyborów **partya rządowa uzyskała 94 mandaty,** opozycya 16. Zdaniem dzienników, opozycya może zdobyć najwyżej 25 mandatów, reszta mandatów zostanie zdecydowanych przez wybory dodatkowe

Nowy „Dworzec zachodni" w Krakowie

NOWY DWODZEC DLA POCIĄGÓW DO WARSZAWY I BOGUMINA WYBUDOWAŁA KRAK. DYREKCYA KOLEJOWA.

Celem umożliwienia wjazdów zwiększonej z dniem 1 czerwca ilości pociągów pasażerskich, wybudowała Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie **dodatkowy, prowizoryczny dworzec dla pociągów odjeżdżających z Krakowa w stronę Warszawy i Bogumina.**

Dworzec ten, który będzie nosił nazwę **„Dworzec zachodni"**, wybudowany jest **w głębi za budynkiem pocztowym** w **obrębie dworca głównego.**

Z dworca tego będą odjeżdżały od 1 czerwca następujące pociągi: Nr. 2. o godzinie 8 do Warszawy, Nr. 12 o godzinie 10 do Warszawy, Nr. 112 o godz. 13.20 do Trzebini, Nr. 914. o godz. 17.50 do Warszawy przez Dęblin, Nr. 14. o godz. 19.30 do Warszawy, Nr. 906 o godz. 22.25 do Warszawy przez Dęblin, Nr. 16. o godz. 22.55 do Łodzi i Nr. 126 o godz. 23.15 do Dziedzic.

Na dworcu zachodnim odbywać się będzie również **sprzedaż biletów jazdy i odprawa bagaży.**

Z powodu długotrwałej pory zimowej wykończenie budowy uległo opóźnieniu, skutkiem czego podróżni będą zmuszeni jeszcze przez kilka dni **nabywać bilety jazdy i nadawać bagaże na dworcu głównym**, poczem mogą dojść do dworca zachodniego albo przez plac dojazdowy, albo przez peron. Tak jedna, jak i druga droga wyznaczona będzie odpowiedniemi tablicami, personal zaś kolejowy będzie udzielał wszelkich wyjaśnień.

Jaką płacę otrzymają urzędnicy 1. czerwca?

LISTA NORMALNA PŁACY I LISTA DODATKOWA.

Jak się dowiadujemy we wszystkich urzędach państwowych **są przygotowane dwie listy płacy**, a mianowicie:

1) **lista normalna** — do wypłacania pensyi i 2) **lista dodatkowa**, uwzględniająca **60 proc. dodatku do pensyi.**

Ponieważ urzędnikom będzie prawdopodobnie przyznany w **czerwcu dodatek 80-procentowy** do pensyi, przeto **dopiero w ciągu czerwca może być wypłacony dodatek 20-procentowy.**

System kilkakrotnego wypłacania pensyi urzędnikom **należy uważać za wadliwy**, gdyż: 1) powoduje zbyteczną pracę w biurach rachunkowych, 2) uniemożliwia urzędnikowi uregulowanie budżetu miesięcznego.

Co mówi grafolog o ministrze Skirmuncie?

DĄŻNOŚĆ DO OKAZYWANIA ALTRUIZMU. — STANOWCZOŚĆ W POSTANOWIENIACH RAZ POWZIĘTYCH.

(—) Znany poważny grafolog i powieściopisarz niemiecki Robert Sandek, ogłosił w prasie niemieckiej kilka szkiców portretowych najwybitniejszych uczestników konferencyi genueńskiej, opartych na ich rękopisach.

Sandek szkicuje między innymi portret ministra Skirmunta. Podkreśla on przedewszystkiem, że **osobistość Skirmunta z pewnością nie jest przeciętną i z uzasadnieniem domaga się dla siebie szacunku.**

Pismo Skirmunta ma stwierdzać **dążność do okazywania na zewnątrz wrodzonego mu altruizmu**, ma ujawniać świeżą zdolność i radość z walk przezeń podejmowanych i toczonych, a wreszcie **stanowczość w podtrzymywaniu raz powziętych postanowień.**

Naogół pismo Skirmunta stwierdza **dążność do precyzyi i jasnego wyrażania się**, do osiągania pewnej doskonałości zewnętrznej swego autora.

Jaki będzie tegoroczny urodzaj owoców?

GRUSZEK BĘDZIE BARDZO DUŻO, JABŁEK MAŁO. — CENY 2—3 RAZY WYŻSZE OD ZESZŁOROCZNYCH. — NIE NAKŁADAĆ PODATKÓW NA SADY!

(—) Specyalista w sprawach ogrodniczych prof. E. Jankowski podał jednemu z pism warszawskich następujące horoskopy co do tegorocznych urodzajów i cen owoców:

Oto — zdaniem prof. Jankowskiego — urodzaj czereśni powinien być dobry; wiśnie, które ucierpiały od przymrozków i deszczów, — mały, **urodzaj śliwek będzie zależny od dalszej pogody**, albowiem i one ucierpiały od przymrozków; **urodzaj gruszek będzie dobry**, albo **bardzo dobry.** Co się tyczy jabłek, to po suszy zeszłorocznej stosunkowo mało kwitnie drzew, wskutek czego

JABŁEK NIE BĘDZIE DUŻO.

Urodzaj jabłek będzie tedy raczej mierny, aniżeli dobry.

CENY OWOCÓW.

W roku bieżącym ceny będą prawdopodobnie **2 lub 3 razy wyższe od cen zeszłorocznych, nie będą jednak ustosunkowane do spadku marki polskiej.** (Dotyczy to owoców wcześniejszych, czereśni, truskawek etc.). Zważyć przecież należy, iż od czerwca r. ub. marka spadła conajmniej w swej wartości ośmiokrotnie. Co do późniejszych owoców, nie można jeszcze stawiać prognostyków.

WYWÓZ ZAGRANICĘ.

Mimo średniego urodzaju, **owoców mieliśmy dotąd dosyć.** W roku zeszłym rząd pozwolił nawet na wywóz letnich owoców zagranicę, (porozumiawszy się w tej sprawie z ekspertami), ze względu na bilans handlowy, **z wyłączeniem jabłek potrzebnych na marmoladę** dla wojska i ludności, bowiem spożycie marmolady, ze względu na drożyznę tłuszczów, znacznie u nas wzrosło.

POŻYWNOŚĆ OWOCÓW.

Chociaż owoce nie są tak pożywne jak tłuszcze; pokarmy mączne jednak zawierają składniki niezbędne dla trawienia. **Owoce nie są wogóle pokarmem, są raczej dodatkiem do pokarmu.** Względna ich pożywność polega na **zawartości mączki i cukru.** Najpomocniejsze do trawienia są kwasy, które owoce, szczególnie jabłka, zawierają.

PRECZ Z PODATKAMI OD SADÓW!

Na zapytanie, czy podatki pobierane przez rząd lub gminy nie wpływają na podrożenie owoców, prof. Jankowski zauważył, iż **niektóre sejmiki powiatowe zamierzały nałożyć znaczne podatki na sady** w wysokości kilkudziesięciu tysięcy marek od morga. **Urzeczywistnienie tych zamierzeń byłoby zabiciem sadów.** Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, ale należy mieć nadzieję, iż **zostanie ona rozstrzygnięta w myśl interesów rozwoju ogrodnictwa**, w przeciwnym bowiem razie właściciele ziemi albo nie będą dalej sadzić drzew, albo odbiją sobie zwiększone podatki na konsumentach.

Na konkretne zapytanie, ile będzie kosztował w roku bieżącym funt owoców, łaskawy rozmówca nasz określił **cenę funta jabłek w ciągu lata na 100—150 mniejwięcej marek.**

Guy de Chantepleure. 103

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

I dodał szybko:

— Zresztą, pomówimy o tem temi dniami, Amy... trzeba nam przecież będzie koniecznie o tem pomówić... nie teraz jednak, bo jestem okropnie zmęczony... ostatni wysiłek jaki zrobiłem, był wprost straszny... Zdawało mi się tej nocy... zdawało mi się chwilami... że mi jakaś nadmiernie naprężona żyła w mózgu pęknie chyba i że dostanę pomieszania zmysłów... Całą mam głowę obolałą...

— Biedna ta twoja głowa, zbyt od niej wiele wymagasz!

Zbliżyłam się do starego mego przyjaciela i przyłożyłam rękę swą do jego czoła, które było bardzo gorące i jakby spuchnięte, lecz gdy się pochyliłam, by na niem złożyć pocałunek, odsunął mnie Wilhelm od siebie łagodnie:

— Zostaw mnie dziecino w spokoju... cierpię zanadto...

Czemu to powiedział, że nie będzie mieszkał w naszym pałacu przy ulicy Offemont?

X.

30-go marca...

Bardzo mam ciężkie zmartwienie, ale nie chcę, by się Wilhelm tego domyślił. Muszę być dzielną, spokojną wobec niego, a także i w samotności; bo nie trzeba, żeby blada twarz moja, czerwone oczy i zmieniony głos zdradzały to, co przed nim ukrywam w mych słowach... i co będę ukrywać do samego końca.

Tak wcale nie spodziewałam się tego, co mi powiedział! Nie przyszło mi na myśl coś podobnego nigdy, nawet wśród ostatnich dni, kiedy mnie dręczyły niemiłe jakieś przeczucia, oraz nieuchwytny niepokój... A przecież być może, że to, co się dzieje, stanowi jedyne rozwiązanie kwestyi, którego się można było spodziewać jako logicznego zakończenia tego rodzaju przygody? Ale się nie zawsze wszystko wie naprzód... Człowiek nie zastanawia się nad każdą rzeczą... on żyje, mówi, uśmiecha się, jak zwyczajnie, a wśród tego mija jakieś okamgnienie, o którem się sądziło, że będzie podobne innym, ale wypowiedziane zostało w owem oka mgnieniu jedno jedyne słowo... takie jednak, co wszystko zmieniło na świecie...

Ogień buhał wesoło na kominku, ciepło było i miło w naszym salonie w którym się unosił zapach fijołków... Wyglądaliśmy na szczęśliwą, spokojną parę... i oto, co mi rzekł Wilhelm:

— Trzeba nam pomówić o poważnych rzeczach, malutka Amy.

Ach, te poważne rzeczy, jakże strasznie one były okrutnemi!

— Moje drogie dziecko, rozumiesz, zarówno jak ja, że testament, zapewniający ci kapitał w wysokości około pięciu milionów franków, a nadto pałacyk tutaj i letnią rezydencyę w Normandyi, nie może nie zmienić z gruntu i w ich podwalinach, obecnych warunków twojego życia... Nie podobna już spoglądać na twoją teraźniejszość i przyszłość, z tego samego kąta widzenia, co dawniej... Trzeba podjąć jakąś decyzyę... więc dlatego nadeszła chwila, kiedy się nowemu twemu położeniu przypatrzeć musimy z całą rozwagą i spokojem... i to nie tylko że położeniu twojemu, lecz i mojemu również... Dużo się nad tem zastanawiałem...

Przypomniałam sobie widoczny brak ochoty Wilhelma na przeniesienie się do mego pałacyku przy ulicy Offemont... Wogóle wydawał mi się druh mój od śmierci panny Arguin zawsze czemś zajęty... wyglądał, jakby był z czegoś nie kontent, albo jakby go coś gnębiło... i to coś, czego nie umiałam odgadnąć. Czy się może lękał, że powrócę do dawnego upodobania zbytku? Czy się obawiał, aby tyranizujące zachcianki światowej kobiety i nadmierna moja chęć używania życia, o którą to mnie zawsze podejrzewano, — całkiem zresztą niesłusznie! — nie dadzą się pogodzić z jego karyerą pracy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Przymusowe szczepienie ospy w powiatach połudn.-zachod.

POJAWIENIE SIĘ OSPY NA G. ŚLĄSKU — ZAGROŻENIE OKOLICZNYCH POWIATÓW.

(—) Wobec pojawienia się na Górnym Śląsku epidemii ospy, nadzw. Komisaryat do walki z epidemiami zarządził celem zapobieżenia przedostaniu się ospy na tereny powiatów, graniczących z Górnym Śląskiem, **przymusowe szczepienie ospy w tych powiatach.** Obowiązkowi szczepienia ospy będą podlegali mieszkańcy, **którym nie szczepiono ospy w przeciągu ostatnich lat pięciu.**

Zarządzenie o przymusowem szczepieniu ospy dotyczy następujących powiatów: **Kępnowskiego, Będzińskiego, Częstochowskiego, Wieluńskiego, Chrzanowskiego, Oświęcimskiego, Bialskiego i Cieszyńskiego.**

Bandyci wielkomiejscy w potrzasku.

PROCES SZAJKI RIEDLA. — BYŁY SŁUŻĄCY NAPADA NA WILLĘ SWEGO PANA. — MASKI, REWOLWERY I SZNURY. — KNEBEL Z POŃCZOCH. — PODZIAŁ ŁUPU I UCZTA. — KPINY Z POLICYI „ZASYPAŁY" BANDYTÓW.

(+) W Berlinie toczy się teraz proces przeciw **bandzie niesłychanie zuchwałych rabusiów,** którzy od dłuższego czasu dawali się we znaki stolicy niemieckiej.

Z ogromnem zainteresowaniem świat berliński śledzi proces **Riedla i towarzyszy, bohaterów słynnego napadu rabunkwego na willę tajnego radcy Schwabacha.** Riedel służył niegdyś w domu Schwabacha, a po stracie tej służby rozpoczął w gronie dobranych towarzyszy swe rabunkowe rzemiosło. **Sam Riedel pochodził z Czechosłowacyi** i miał opinię cichego, spokojnego służącego.

W marcu 1921 r. banda opryszków przygotowała się **do wyprawy nocnej.**

UZBROJENI W SZNURY, REWOLWERY I MASKI,

Riedel ze swym pomocnikiem Oskarem Henningiem i innymi kompanami dotarli do willi przy ulicy Hildebranda. Riedel **znający świetnie rozkład mieszkania, prowadził tę bandę opryszków.** Szybę w oknie parterowym **wyciśnięto,** otwarto zasuwy okna.

BANDYCI JUŻ BYLI WEWNĄTRZ WILLI.

Riedel z Hennigiem przebiegli kurytarz, potem **kuchnię, w której skonsumowali ze smakiem resztki kolacyi,** pozostawione na stole, poczem pozdejmowali obuwie, by nie zbudzić śpiących.

Na palcach prześlizgnęli się rabusie obok **pokoju służącej i dotarli do sypialni pani Schwabach.**

NAGLE ZABŁYSŁY ŚWIATŁA W POKOJU

stara kobieta **została momentalnie związana, zatkano jej usta kneblem** z jej własnych pończoch.

Wtedy pod groźbą rewolweru, przystawionego do skroni, zażądali bandyci kluczyka do kasy. **Z kasy skradziono gotówkę i klejnoty** wartości około **pół miliona marek niemieckich.**

Wtedy **bandyci** opuszczają willę i zmierzają do domu, gdzie dzielą się łupem i

PALĄ PRZEZORNIE SWE OBUWIE,

aby ślady w ogrodzie nie zdradziły ich obecności w willi.

Komisarz berlińskiej policyi kryminalnej **schwytał w nocy dwóch podejrzanych jegomościów.** Ale obaj przed sędzią śledczym

ODEGRALI TAK ŚWIETNIE ROLE NIEWINIĄTEK,

wykazując się fałszywymi papierami, że **sędzia puścił ich wolno.**

Wtedy bandyci z całym cynizmem, wyjeżdżając z Berlina,

ZDOBYLI SIĘ NA ZUCHWAŁY KAWAŁ.

Przez pewną młodą dziewczynę posłali do prezydyum dyrekcyi policyi **kartkę z pozdrowieniami dla komisyi śledczej.**

Ale tym krokiem pełnym zuchwalstwa **złodziejskie sowizdrzały wpadły w matnię.** Po stampili pocztowej policya zoryentowała się, w **którym kierunku rzezimieszki uciekli.** Zarządzono pościg i **po raz drugi bandyci znaleźli się pod kluczem.** Tym razem trzymano ich już pod ścisłą kontrolą. Obecny proces rozstrzygnie o ich dalszym losie.

Pensyonarka, pielęgniarka, jodyna i - Amor.

TRAGEDYA DWÓCH ZŁAMANYCH SERC W RADOMSKU.

(k) Spokojne miasteczko b. Kongresówki Radomsk, zostało w ostatnich czasach nawiedzone szczególnie ostrą epidemią „majową".

Maj — to miesiąc nader niebezpieczny dla serc zakochanych — daje moc szczęścia, lecz i niekiedy ogrom rozczarowania.

Kronika zawiedzionych amorów zanotowała dwa wypadki:

Pensyonarka panna W. **spożyła** w celu otrucia się **sporą dozę jodyny. To samo uczyniła panna O.,** b. pielęgniarka szpitala, lecz na szczęście w obydwóch wypadkach udzielono w porę pomocy lekarskiej i uratowano dwa młode życia nierozważnych panien.

Przyczyną samobójstwa oczywiście, jak w maju — **nieszczęśliwa miłość.**

120-letnia kobieta robotnicą rolną.

PAMIĘTA CZASY NAPOLEONA. — NOSI NA PLECACH KAMIENIE, BY ZACHOWAĆ PROSTĄ POSTAWĘ. — ZWOLENNICZKA JARSKIEJ KUCHNI.

(k) W ostatnich czasach coraz częściej zaczynamy „odkrywać" różnych długowiecznych rodaków płci obojga, mających być żywem upostaciowaniem łączności między „dawnemi a nowemi laty". Po 130-letnim weteranie-ułanie Krasińskim, żyjącym w Krakowie, który teraz wyruszył na kresy, by tam osiedlić się i spędzić „starość", odkryto znów staruszkę 120-letnią.

We wsi Dubica pow. Włodawskiego gm. Winnica znajduje się **kobieta licząca 120 lat życia, nazwiskiem Berdowa.** Pomimo tak późnego wieku Berdowa **zajmuje się gospodarstwem, a nawet bierze udział w robotach polnych.**

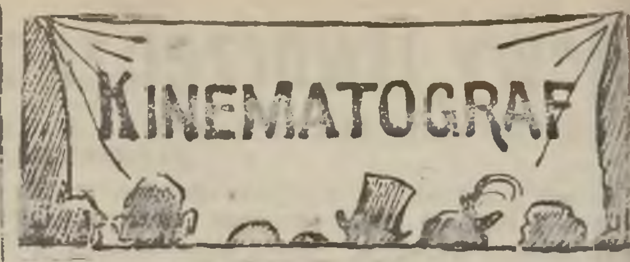
Jako ciekawy objaw należy zanotować **sposób,** którym posługuje się staruszka aby módz pracować: oto **przywiązuje sobie w płachcie na plecach kamienie wagi 6 funtów, ta przeciwwaga służy jej do prostego trzymania się.**

Berdowa ma kilkunastoletnich prawnuków i prawnuczek. **Pamięta czasy Napoleońskie i oba powstania,** chętnie o nich opowiadając. Żywi się **wyłącznie jarzynami, nabiałem i chlebem.**

Pijany opryszek przejechany przez pociąg.

Onegdaj zdarzył się w Łodzi tragiczny wypadek przejechania przez pociąg znanego opryszka. Oto złodziej Henryk Kosiński będąc w stanie nietrzeźwym, położył się na szynach kolejowych i zasnął.

Przejeżdżający parowóz wjechał na Kosińskiego i zabił go na miejscu. Kosiński był znany policyi jako **opryszek kradnący z terenu kolejowego węgiel i za to kilkakrotnie karany.**



Teatr amatorski na cele oświaty.

Przedmieście „Ośle łąki" — zabiera się ostro do oświaty.

Oświata, jak wiadomo — oświeca. Do tego przekonania doszedł komitet oświatowy dzielnicy „Ośle łąki" i z uznaniem przyjął oświadczenie swego prezesa, że oświatę trzeba obywatelom swym aplikować umiejętnie i stopniowo, gdyż inaczej oświata może — oślepić.

Wysadzono więc ze swego łona cały szereg komisyi, jak: odczytową, wycieczkową, krajoznawczą i oczywiście — zbiórkową.

Do tej ostatniej zgłosiły swój akces entuzyastycznie wszystkie damy dzielnicy „Ośle łąki" i przez wymowne usta sekretarki prosiły o jak najspieszniejsze wręczenie im puszek do zbierania datków po ulicach. Chwalebna gorliwość obywatelska, tem zrozumialsza, że wiele z tych ofiarnych niewiast nie posiadało jeszcze letnich kapeluszy i parasolek.

Z kolei zgłosił się z nagłym wnioskiem p. Jajkowski, motywując ową „nagłość" tem, że nie ma czasu, gdyż żona czeka na niego, by razem pójść na majowe nabożeństwo.

— A gdybyśmy, panie bdziu urządzili teatr amatorski... Moja stara bardzo lubi kumedyje!

Wniosek przyjęto powszechnym aplauzem i — wysadzono jeszcze jedną komisyę, a mianowicie: teatralną, a przewodniczącym jej wybrano pana Podskakiewicza, który dawniej był artystą i fryzyerem dramatycznych. Z dawnej miłości do Sztuki — zostało mu dziś tylko fryzyerstwo.

Zostawmy jednak w spokoju posiedzenie Komitetu oświatowego i przenieśmy się do sekcyi teatralnej, która w kilka dni potem rozpoczęła żywe obrady, celem urzeczywistnienia wniosku ob. Jajkowskiego pod fachowem kierownictwem ob. Podskakiewicza.

Ten ostatni wybrał kilka dziarskich niewiast, kilku panów i oświadczył zaraz na pierwszem posiedzeniu, że panowie muszą od dziś dnia się golić. (Bo — albo jest się aktorem, albo się nie jest aktorem!).

Przymus golenia — dam nie dotyczy.

— Więc czem artystki „Oślich łąk" będą się odróżniały? Przecież my nie możemy być podobne do innych kobiet! — zainterpelowała jedna z przyszłych gwiazd Oślej sceny.

Przewodniczący Sekcyi zamyślił się głęboko. Po chwili uderzył się w czoło i zawołał tryumfalnie:

— Już wiem! artystkom obmyślimy oryginalne fryzury!...

— Zawsze fryzyer! — bąknął jeden z artystów. Inny podał projekt, by damy teatralne analogicznie do ogolonych panów — dały sobie głowy ogolić.

Śmiech u panów — głosy oburzenia u pań.

— Co wnioskodawca myśli sobie właściwie? Czy uważa nas już za waryatki, żebyśmy z ogolonemi głowami chodziły.

Wnioskodawca zostaje w krótkiej drodze za drzwi wyrzucony.

Pozostał więc projekt oryginalnych fryzur, co do których odpowiednie wzory przedstawi na najbliższem posiedzeniu przewodniczący Sekcyi.

A teraz jeszcze dodatkowa kwestya: co będziemy grali. Przewodniczący proponuje: „Młyn dyabelski, czyli stare baby odmłodzone". Żywe protesty u starszej generacyi niewiast i okrzyki: „Tylko bez tromfów!". „Widzicie go, jaki przyścipny!" i t. p.

Przewodniczący próbuje szczęścia z „Poławiaczem morskich trupów na Korsyce".

Głosy: A skąd weźmiemy morza?

Przewodniczący: Wymaluje się. Korsykę się także wymaluje!...

Głos: To wymaga wielkich kosztów! Możeby coś tańszego?

Przewodniczący: A więc dobrze! zmienimy tytuł sztuki: „Poławiacz trupów we Wiśle na Dębnikach". Wymalowanie Wisły będzie bezwarunkowo tańsze, niż morza, a i Dębniki tańsze niż Korsyka!

Zgromadzenie się uspokaja i w najlepszej harmonji rozchodzi. O ile redakcyi naszej przyślą wolny bilet na „Poławiacza trupów", nie omieszkamy na tem miejscu dać sprawozdanie z premiery.

Kruk.



Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Anieli
Wschód słońca: 4·37
Zachód słońca: 8·38
Długość dnia: 16 02

Środa **31** Maja

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Walka kobiet".
Czwartek: „Walka kobiet".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
Środa: „Apasze" (Premiera).

TEATR „BAGATELA".
Środa: „Ten którego biją po twarzy".
Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".

OPERETKA „NOWOŚCI".
Środa: „Szał miłości"
Czwartek: „Król się bawi".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 38.
Środa. ks. prof. Hortyński: „Konwersatoryum z filozofii tomistycznej".

Zmiana rachuby czasu.

W nocy z 31 maja na 1 czerwca, o godzinie 12 dokonana ma być, na zasadzie uchwały Sejmu, zmiana rachuby czasu. Czasem urzędowym ma zostać odtąd **czas środkowo europejski**, dobrze znany w całym kraju z okresu niewoli, względnie okupacyi, w miejsce obowiązującego obecnie czasu wschodnio-europejskiego, wcześniejszego o okrągłą godzinę. Jakie stąd wynikają praktyczne wskazane dla ogółu?

Skutkiem nowej rachuby czasu zjawiska natury rozgrywać się będą pozornie o godzinę wcześniej, niż dotychczas. W szczególności słońce będzie wschodzić i zachodzić o godzinę wcześniej, o godzinę też przesunie się czas największego upału, i wieczorem o godzinę wcześniej trzeba będzie zapalać światła. Aby uniknąć powstających stąd niedogodności i wydatków, Astronomiczne Obserwatoryum krakowskie zaleca **cały tryb życia w miarę możności przesunąć o godzinę, o godzinę wcześniej rozpoczynać wszelkie czynności i o godzinę wcześniej udawać się na spoczynek.** Gdybyśmy bowiem zachowali dotychczasowy rozkład zajęć, musiałoby się to **niekorzystnie odbić na wydatkach na oświetlenie**, a w lecie pracowalibyśmy w upalniejszych godzinach.

Reforma powyższa w kołach astronomicznych nie budzi szczególnych sympatyj, o tyle że wprowadza pewien zamęt do rachuby czasu i utrudnia ogółowi oryentowanie się według słońca i korzystanie z danych kalendarzowych. Za jedną z dodatnich jej stron można uważać to, iż przyczyni się do większego jeszcze rozpowszechnienia słusznego poglądu, że czas należy raczej od pracodawcy, niż od słońca, co utoruje drogę dalszej pożądanej reformie — zaprowadzeniu czasu „uniwersalnego", jednakowego w całej Europie. Od tego czasu dzielić nas będzie teraz już tylko godzina.

O przeniesienie kolejowej dyrekcyi z Radomia do Chełmu.

(—) Projekty ministeryum kolei odnośnie zmiany terytoryów dyrekcyi poruszyły również aktualną sprawę przeniesienia siedziby dyrekcyi radomskiej z przeludnionego w najwyższym stopniu Radomia bardziej na wschód. Ten kierunek przesunięcia dyrekcyi radomskiej był tem bardziej wskazany, że tereny dyrekcyi tej sięgają aż do granicy Ukrainy sowieckiej.

Powyższy projekt znalazł oddźwięk w kołach mieszkańców Chełma, którzy zwrócili się do delegata ministeryum kolei **z prośbą, by siedzibę dyrekcyi osadzono w Chełmie.**

Chełmszczanie proponują wyzyskać w tym celu obszerne, a stojące pustkami **gmachy, wzniesione w swoim czasie dla niedoszłego gubernatorstwa chełmskiego.**

Nowe czapki kawaleryjskie.

Od pewnego czasu można zauważyć oficerów kawaleryi w konfederatkach nowego kroju. — Czapki te o barwnym otoku i miękkim wierzchu **przypominają krojem swym konfederatki, noszone przed dwoma laty przez wojska poznańskie**

Według zaczerpniętych informacyj — **barwne konfederatki wprowadzono tylko w pułkach ułańskich, artyleryi konnej i strzelców konnych.** Barwa otoku nowej konfederatki ściśle odpowiada kolorowi proporczyków na kołnierzach.

Wyjątek stanowią szwoleżerowie i przyboczny szwadron Naczelnego Wodza, którym przyznano czapki okrągłe ustalonego kształtu z barwą otoku odpowiadającą kolorowi proporczyków.

Wszystkie inne rodzaje broni i służb. obowiązują nadal **bez zmiany dotychczas noszone czapki.** Z biegiem czasu napewno i wśród pozostałych broni i służb zajdą zmiany w tym względzie.

Niemieccy mordercy z „Grenzschutzu"

SKAZANI NA ŚMIERĆ W DRUGĄ ROCZNICĘ ZBRODNI.

Przed Izbą karną w Starogardzie (Pomorze) odbyły się rozprawy przeciw byłym członkom „Grenzschutzu", Janowi Küblerowi i Wilhelmowi Heikeman z Barchnów, oskarżonym o **zamordowanie Wiśniewskiego z Gdańska i Schnika z Tczewa**, których w nocy z 25 na 26 maja 1920 roku **skrytobójczo zamordowali** w lesie pod Barchnowami niedaleko domostwa oskarżonych.

Sąd po dwudniowych rozprawach wydał wyrok, **skazujący obu na śmierć.** Dziwnym zbiegiem okoliczności sąd wydał wyrok mniej więcej **w drugą rocznicę zbrodni i prawie o tej samej godzinie, w której zbrodnię popełniono.**

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że zbrodniarze po dokonanem morderstwie **zawlekli zamordowanych w gąszcza leśne i ukryli tak zręcznie,** że odnalezienie ich było tylko szczęśliwym przypadkiem.

Samobójstwo akademika w parku.

(+) Onegdaj w nocy dozorca miejski w parku Skaryszewskim w Warszawie Bielski usłyszał **odgłos strzału rewolwerowego.** Przybywszy na miejsce skąd pochodził huk, dozorca **znalazł na trawniku jakiegoś młodzieńca,** który w kurczowo zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer. Stwierdzono, że nie dawał już znaku życia.

Na alarm nadeszła administracya i służba parku. Po bliższych oględzinach **stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek wystrzału skierowanego w serce.**

Przy denacie znaleziono legitymacyę wydaną przez **politechnikę warszawską** dla Kacpra Jarosiewicza, **studenta**, zamieszkałego przy ul. Polnej nr. 70. Nadto znaleziono fotografię oficera i portmonetkę z 300 mk. Zwłoki przewieziono do prosektoryum.

30-letni jubileusz.



Zygmunt Balk.

(d) Taki to jubileusz obecnie obchodzi Zygmunt Balk, filar teatru lwowskiego, nieoceniony **artysta malarz i dekorator teatralny.** Sympatyczna jego postać o bujnych włosach, białutkich jak mleko, jest dobrze znana nietylko publiczności teatralnej, ale też na bruku lwowskim. Człowiek ten o gołębiem sercu, prawego charakteru, spokojny, zamilowany w sztuce i pracy, przy tem zawsze w humorze, jest formalnie pulsem teatralnym, bez którego obejść się nie można.

Znakomity **pejzażysta**, w całem tego słowa znaczeniu, dał nam cały cykl obrazów z przyrody o naturalnych barwach harmonijnych, o dobrej perspektywie i ślicznym rysunku. Pozatem Balk to **dekorator**, stojący na bardzo wysokim poziomie, dający najpiękniejsze ramy dla wielkich widowisk teatralnych. Toteż nie dziw, że jego dekoracye zwracają zawsze powszechną uwagę, a krytyka lwowska, należąca do najsurowszych pod względem oceny, nigdy nie szczędziła mu słów pochwały.

Jubilat nasz naukę rozpoczął u J. Duella, artysty-malarza i dekoratora w lwowskim teatrze za czasów, gdy jeszcze dyrektorem był Władysław Barącz. Następnie studya swoje odbywał u Burckhardta, nadwornego malarza „Hofopery" we Wiedniu, mającego markę najznakomitszego dekoratora w Europie, poczem kształcił się jeszcze w Berlinie, Dreznie, Lipsku i Monachium, skąd przybywszy do Lwowa pracę swą rozpoczął w teatrze hr. Skarbka za dyrekcyi Mieczysława Schmidta. I trzydzieści lat wytrwał na swojem stanowisku, przechodząc z dyrekcyi do dyrekcyi, a to Szydłowskiego, Przybylskiego, Hellera, Pawlikowskiego, powtórnej dyrekcyi Hellera, gdy to teatr lwowski przeszedł pod administracyę magistracką, pozostając w nim do dnia dzisiejszego.

Wreszcie dodać należy, że ten cichy i sumienny pracownik, pełen pomysłów w roku 1913 na międzynarodowej wystawie w Rzymie otrzymał **wielki złoty medal „Grand prix" za szkice do oper Wagnera.** Pozatem malowidła jego zdobią lwowską Filharmonię, Izbę bandlową i główny dworzec kolejowy, zaś dekoracye prawie wszystkie mniejsze teatrzyki lwowskie i amatorskie sceny różnych towarzystw.

Straszny dramat rodzinny.

POTRÓJNE MORDERSTWO. — ŻONA Z ROZŁUPANĄ CZASZKĄ. — DWOJE DZIECI Z PODERZNIĘTEM GARDŁEM. — WYMORDOWAWSZY SWĄ RODZINĘ SAM SIĘ POWIESIŁ.

(ł.) Przed kilku dniami rozegrał się w Strassburgu okropny dramat rodzinny. Mieszkańcy jednego z domów w podmiejskiej dzielnicy zauważyli, że mieszkanie robotnika Ehreta jest **szczelnie zamknięte.** Zaniepokojeni tem sąsiedzi wywarzyli drzwi i oczom ich przedstawił się potworny widok.

Na łóżku leżała żona robotnika

W KAŁUŻY KRWI;

czaszka jej rozłupana była na dwie połowy. Obok matki leżało na ziemi **dwoje dzieci z poderżniętem gardłem:** ośmioletni chłopczyk i pięcioletnia dziewczynka. Trup ojca rodziny robotnika Ehreta

WISIAŁ NA HAKU

w tym samym pokoju.

Przypuszczają ogólnie, że **zbrodni potrójnego morderstwa dokonał sam Ehret, poczem pozbawił się życia.**

Żałoba kolebką nowego szczęścia..

PRZYPADKOWE SPOTKANIE W KOSTNICY. — OGLĘDZINY ZWŁOK. — WDOWA PO PIJAKU I WDOWIEC PO NEURASTENICZCE. — WSPÓLNA WYPRAWA DO MEROSTWA. — SKOŃCZYŁO SIĘ NA... ŚLUBIE!

(ł.) Pewnego uroczego poranku majowego weszli równocześnie

DO KOSTNICY

paryskiej, zwanej powszechnie „morgue": piękna, młoda kobieta i mężczyzna w rozkwicie sił. Ona przyszła, aby rozpoznać ciało swego męża, notorycznego pijaka, którego dnia poprzedniego wyciągnięto na ulicy

Z POD KÓŁ AUTOMOBILU;

on przestąpił próg kostnicy, aby rozpoznać zwłoki swej żony, nieuleczalnej neurasteniczki, którą wyłowiono z mętów Sekwany.

Obcy sobie, pochylili się nad obu trupami i razem dali upust swej goryczy i smutkowi.

Oboje równocześnie opuścili kostnicę i razem udali się do pobliskiego merostwa, aby dopełnić stosownych formalności i zeznać przed władzą, że byli: on — mężem utopionej, ona — żoną przejechanego przez

samochód. A potem znowuż oboje wyszli razem, wymieniając

SMUTNE REFLEKSYE

na temat ciężkich czasów, które każą jednym ludziom zbytnio upajać się winem, drugim szukać zapomnienia... w wodzie.

I szli tak oboje w harmonii i zgodzie wyrażając swój żal, że jej mąż i jego żona nie zaznajomili się za życia: wobec odwiecznego prawa równowagi, pijak byłby nabrał zwyczaju mieszania swego wina z wodą, neurasteniczka zaś byłaby może szukała zamiast w Sekwanie, zapomnienia w winie, które rzuca promień radości w duszę i dodaje otuchy do życia...

Lamentując i wyrzekając na niesprawiedliwość losu,

ROZSTALI SIĘ,

aby się niebawem znowu zobaczyć.

Onegdaj smutny wdowiec i rozżalona wdowa zjawili się ponownie w tem samem co niedawno merostwie; oboje znowu wzdychali smętnie, lecz w końcu, wziąwszy się za ręce, oświadczyli zgodnie, że **chcą... połączyć się na życie.**

Pobłażliwy i wyrozumiały pan mer nie stawił oporu ich życzeniu i

POBŁOGOSŁAWIŁ ZWIĄZEK.

Tak to czasami niezbadane wyroki Opatrzności goją szybko ludzkie rany i nie wahają się rozerwać dwóch związków nieszczęśliwych, aby skojarzyć jeden szczęśliwy...

Bandyci „Czorta" zbirami rządu kowieńskiego.

SENZACYJNY PROCES. — SZEŚCIU BANDYTÓW-BOLSZEWIKÓW. NAPAD NA KARCZMARZA. — KOWIEŃSZCZYZNA ASYLEM MORDERCÓW. — ATAK NA POLICYĘ I PLEBANIĘ. — CZTERY WYROKI ŚMIERCI.

(+) Przed kilku dniami zakończył się proces głośnej bandy „atamana Czorta". Wykazał on, że chodziło tu nietylko o zwykłych bandytów, rabujących z chęci zysku, lecz że byli to ajenci rządu kowieńskiego, starającego się za pomocą szeregu ciemnych indywiduów wywołać zamieszki na polskiem terytoryum...

Postępowanie doraźne przeciw pierwszej grupie bandytów przed sądem okręgowym w Białymstoku zostało ukończone i bandyci ponieśli zasłużoną karę.

Oskarżonych było 6 bandytów: Andrzej **Tomaszczuk**, Jan **Sacharczuk**, Jan **Piceluk**, Demian **Martyniuk**, Pantelejmon **Nieczyporuk** i Wasili **Tomaszczuk**.

Znane są szczegóły oskarżenia, zarzucające im szereg napadów i morderstw. Podczas rozpraw, **sala przepełniona była żądną krwawej senzacyi publicznością, wśród której przeważały niestety — panie.**

Postacie bandytów odstraszające, niska zbrodniczość wyraźne wycisnęła piętno na niektórych obliczach. Inne są drewniano-tępe lub żakowsko naiwne.

W toku postępowania sąd stwierdza, że

WSZYSCY OSKARŻENI BYLI W ROSYI

przez cały ciąg rządów bolszewickich.

Protokół zeznań nieobecnego świadka, Aleksandry Sawickiej, żony zabitego Onufrego Sawickiego, podaje, że około godz. 12 i pół krytycznej nocy z 28 na 29 kwietnia **do drzwi ich restauracyi zaczęli dobijać się jacyś ludzie, żądając wódki.** Mąż jej widząc **pięciu ludzi z karabinami,** powiedział, że drzwi nie otworzy i wódki nie sprzeda.

Ludzie ci odeszli, lecz wkrótce **powrócili w liczbie około 10 i**

KARABINAMI WYBILI OKNO.

Wtedy Sawicka wraz ze swoją służącą wybiegła tylnemi drzwiami, pozostawiając męża w restauracyi i po upływie paru minut widziała, jak mąż jej chciał również wybiec przez tylne drzwi, lecz napastnicy **schwytali go i nie wypuścili z mieszkania.** Wówczas Sawicka ze służącą pobiegła zawiadomić policyę — służąca ją wyprzedziła i po chwili wróciła, mówiąc, że

W POLICYI SĄ RÓWNIEŻ BANDYCI.

Sawicka ukryła się w podwórku naprzeciwko restauracyi i widziała, jak **bandyci wynosili rzeczy z mieszkania i ładowali je na wóz zaprzężony w ich własnego konia.** Kiedy wszystko się **uspokoiło,** Sawicka wróciła do swojego mieszkania i w restauracyi

ZNALAZŁA TRUPA SWEGO MĘŻA,

zabitego wystrzałem w głowę.

Zeznania bandytów przynoszą przedewszystkiem **senzacyjne i niezwykle doniosłe rewelacye polityczne. Stwierdzają one, że**

RZĄD KOWIEŃSKI POSŁUGUJE SIĘ BANDYTAMI

celem wywołania rzekomych powstań na Białej Rusi.

Pierwszy z brzegu z oskarżonych, **Andrzej Tomaszczuk,** do winy przyznaje się. Krytycznej nocy brał udział w napadach, dokonanych w Kleszczelach, jako **członek bandy, dowodzonej przez atamana Hermana Szymaniuka vel Skoromocha,** liczącej 15 osób. Banda **ta była zorganizowana dla celów „politycznych".**

ATAMAN JEŹDZIŁ CZĘSTO DO KOWNA,

gdzie otrzymywał od sztabu generalnego pieniądze, broń i granaty ręczne dla przygotowania powstania na Białorusi. Banda ukrywała się w puszczy Białowieskiej, w odległości mniej więcej 20 kilometrów od Kleszczel.

Oskarżony **Sacharczuk Jan** przyznaje się do winy. Osk. Piceluk Jan stwierdza również swą winę: ustala, że **Skomoroch granaty ręczne miał od kowieńskiego sztabu generalnego, że banda zamierzała uciec po zbrodniach dokonanych na Kowieńszczyznę.**

Według zeznań świadków

NAPADU NA POSTERUNEK POLICYI

dokonano w ciemną noc. **Bandyci podali się za policyę z Bielska** i pod tym pozorem uzyskali dostęp na posterunek. **Do plebanii dobijano się przez całe trzy kwadranse** i na żądanie wymienienia nazwisk podawali takie, jakich ks. Żychliński nigdy nawet nie słyszał. Drzwi nie otworzył. Podczas ucieczki na podwórzu **strzelono doń trzykrotnie.**

Świadkowie częściowo poznają bandytów i przypominają im szczegóły zbrodni, a **zbrodniarze dobrodusznie częstokroć im przytakują.**

Skazani na śmierć Sacharczuk, Tomaszczuk, Martyniuk i Nieczyporuk zostali już rozstrzelani, piąty zaś oskarżony **Piceluk** ma karę śmierci wobec młodocianego wieku (16 lat) złagodzoną na dożywotnie więzienie.

Wykrycie olbrzymiej palarni opium.

NA TROPIE „WÓDCZARZY". — NOCNA REWIZYA. — POLICYA W ROLI ANGLIKÓW. — NA MIĘKICH KANAPKACH. — LOŻE DLA PAR.

(—) Ameryka, jak wiadomo, prowadzi energiczną walkę z alkoholem, ale światowi Yankesów zagraża inny wróg, mniej może rozpanoszony, ale stokroć od alkoholu groźniejszy. Jest nim **opium.**

Niedawno wykryto w jednym z największych miast Stanów

WIELKĄ PALARNIĘ,

która prócz szerokiej i bardzo wykwintnej klienteli posiadała całą **sieć agentów, pośredników i dostawców zarówno samego narkotyku, jakoteż i dotkniętych tym nałogiem gości.**

Odkryto ją przypadkiem, poszukując tak zawzięcie teraz na drugiej półkuli tropionych sal wyszynku trunków.

Kiedy policya miała adres palarni

URZĄDZONO W NOCY REWIZYĘ.

Szczegóły jej i cały plan opracowano (oczywiście w tajemnicy) bardzo dokładnie, a do sekretu z osób pobocznych dopuszczono tylko pewnego dziennikarza.

Wyprawa **podzielona była na trzy części:** podkomisarz, ubrany oczywiście po cywilnemu i ucharakteryzowany, wraz z dziennikarzem i pewną damą — konfidentką policyi — mieli przyjść pod wieczór w charakterze „wprowadzonych" gości; druga część, złożona z agentów cywilnych miała być wartą rozstawioną na placu Wolności. Pozostali w liczbie 4 mieli się starać przemknąć na podwórze tajemniczego domu.

Pierwsza grupa, tworząca awangardę, dostała się do wnętrza **udając przejezdnych Anglików,** torując sobie drogę za pomocą nader sutych napiwków. Zaraz u wejścia poczuli wchodzący

MDŁY ZAPACH JAKIEGOŚ DYMU

i odrazu w pierwszej sali (gdzie goście przebywali przed podaniem fajek) **dostrzegli smugi błękitnawych oparów.**

Po krótkich formalnościach i uiszczeniu sutej lecz tym razem „legalnej" opłaty za narkotyk, **całej trójce wręczono fajki,** poczem wprowadzono ją za cudowną gobelinową kotarę, gdzie w czarodziejsko urządzonej sali mieściła się

WŁAŚCIWA PALARNIA.

W pogrążonej w półmroku, a oświetlonej kosztownemi chińskiemi lampami olbrzymiej nawie, stało w równych odstępach **kilkanaście bardzo niskich miękkich „pufów".** Prawie wszystkie były już zajęte.

W POZYCYACH PÓŁLEŻĄCYCH

spoczywały na nich zemdlono postacie nałogowców. **Większość stanowili mężczyźni,** mniejszość spowite w lekkie kimona damy. W ich błędnych, czasem zamglonych, a czasem fosforycznie pałających źrenicach nie było śladu przytomności. Wyprężone, wpatrzone w zasnuty baldachimem sufit, przysłonięte mgłą dymu, **postacie te leżały milcząco.** Jedynie jakieś szepty i westchnienia dochodziły z boków, gdzie przybyli spostrzegli

LOŻE, PRZEZNACZONE DLA POGRĄŻONYCH W NARKOZIE PAR.

Tam w lożach było więcej ruchu: tam nagie ramiona oplatały kurczowo szyję i biodra półsennych kochanków. Tam tylko cienkie pasemka dymu lekko rozdzielały chylące się ku sobie w lubieżnej ekstazie usta.

Tak to w lożach prócz narkotyku oszałamiały ludzi i zmysły...

Oczywiście funkcyonaryusze nie czekali dłużej. Zamknęli drzwi od wewnątrz i zaalarmowali rezerwę z podwórza. Ta nadciągnęła natychmiast wraz z wartą, rozstawioną na placu.

Z jaskini nie uszedł nikt. Oczywiście wszystkim gościom, a w pierwszym rzędzie właścicielowi palarni (podobno Niemcowi) wytoczono proces.

Piekło na ziemi i piekło na niebie.

STRASZNY WYBUCH AMUNICYI W BLUMAU. — NIEBYWAŁA KATASTROFA, KTÓREJ OFIARĄ PADŁO 16 LUDZI. — POWSTAŁA SKUTKIEM EKSPLOZYI BURZA ZABIJA 2 ROBOTNIKÓW

(Do ilustracyi tytułowej).

(+) Szczegóły olbrzymiej katastrofy, jaką spowodował wybuch zakładów amunicyjnych w Blumau (Austrya) są rzeczywiście wstrząsające. Jest to — rzec można — **największa katastrofa tego rodzaju, jaka wydarzyła się w ciągu lat ostatnich.**

Mała miejscowość Blumau, mająca niebezpieczny zaszczyt gościć w swem sąsiedztwie fabrykę amunicyi, ucierpiała bardzo wskutek eksplozyi.

ANI JEDEN DOM NIE ZOSTAŁ CAŁY.

Szereg domów wybuch zmiótł poprostu z powierzchni ziemi, przyczem **żelazne trawersy długości 2 metrowej, siła eksplozyi odrzuciła na odległość 2 kilometrów.**

Przyczyną katastrofy był nieznaczny pożar w jednej z ubikacyi fabrycznych. Spodziewano się szybko go ugasić, tymczasem płomienie tak szybko objęły zabudowania, że dotarły do składu materyałów wybuchowych, zanim zdołano temu przeszkodzić. Odtąd w Blumau

ROZGORZAŁO ISTNE PIEKŁO,

jakiego nawet największa fantazya nie jest w stanie sobie wyobrazić. **Cała okolica zamieniła się w jakiś chaos płomieni, oślepiających błysków i piekielnego huku. Ustawicznie rozbrzmiewały coraz nowe eksplozye.** Wśród tego zamętu ognia i duszącego dymu, ludzie biegali jak opętani, padając

wreszcie w wyczerpaniu na ziemię, gdzie ich czekała śmierć z uduszenia.

CAŁĄ OKOLICĘ OGARNĘŁA DZIKA PANIKA.

Ludzie, nie wiedząc dokładnie, co się stało, przeczuwając tylko jakąś żywiołową klęskę, **pakowali w popłochu całe mienie i uciekali czemprędzej,** byle jak najdalej się znaleźć od szalejącego orkanu ognia i grzmotu.

Dopiero po kilku godzinach nieprzerwanej nawały wybuchów **zdołano zorganizować akcyę ratunkową.** Zaalarmowane straże pożarne z okolicznych miejscowości i z Wiednia pospieszyły z pomocą. Stwierdzono, że **dwa główne kompleksy budynków fabrycznych zostały zrównane z ziemią.** — Przystąpiono niezwłocznie do akcyi ratunkowej, grożącej w każdej chwili śmiercią odważnym ratownikom, gdyż co chwila zdarzały się nowe wybuchy.

Cała akcya skupiała się około 12 budynków, mieszczących

15.000 KILOGRAMÓW NITROGLICERYNY.

Kto wie, jak niszczącem jest działanie tego środka wybuchowego, którego już **drobna ilość zdolna jest wywołać olbrzymią eksplozyę,** ten zaledwie zdoła sobie wyobrazić, **coby się stało, gdyby ten olbrzymi skład śmiercionośnego materyału naraz wybuchnął.** Na szczęście, dzielnej straży

UDAŁO SIĘ ODWRÓCIĆ TO GROŻĄCE OKROPNE NIESZCZĘŚCIE.

Trzeba było zaiste nadludzkiego poświęcenia, aby w tych niebywałych warunkach nie stracić głowy, lecz wydobywać ofiary wybuchu z pod gruzów i równocześnie lokalizować pożar.

Jak dotychczas już zdołano stwierdzić, **ofiarą padło życie 16 istot ludzkich,** z czego 13 pochowano uroczyście w sobotę na miejscowym cmentarzu, dalsze zaś 3 zmarły skutkiem odniesionych ran w szpitalu.

Jakby niebo nie było jeszcze zadowolone z tego piekla, szalejącego na ziemi, zesłało jeszcze na nieszczęsne Blumau **burzę z piorunami, której ofiarą padły znów dwa życia ludzkie.**

PIORUN ZABIŁ DWÓCH ROBOTNIKÓW,

którzy schronili się przed burzą pod gzemsem miejscowego kina. Nie ulega wątpliwości, że nagłe nagromadzenie niebywałych ilości dymu spowodowało tak gwałtowne wyładowanie elektryczności.

Olbrzymia ta katastrofa, jakiej podobnej dawno nie notowano, nawet w tych dniach, obfitujących w różne wybuchy, wywołała ogólne poruszenie w kraju i współczucie dla ofiar.

Rycina nasza przedstawia szereg scen akcyi ratunkowej, oraz panikę, jaka ogarnęła robotników fabrycznych po wybuchu.

Nowy fałszywy „hrabia Lubecki“.

„HRABIA“ DELEGATEM NA ZLOT SOKOLI W BIELSKU. — WIZYTA U KSIĘCIA SUŁKOWSKIEGO. — WESOŁA ZABAWA W KABARECIE. — PTASZEK UMKNĄŁ PRZED POLICYĄ.

Bielsko (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę wydarzył się tu następujący wypadek: Do zamieszkałego w Bielsku księcia Sułkowskiego zgłosił się **rzekomy hrabia Lubecki,** opowiadając, że z powodu nieszczęśliwego wypadku **auto jego uległo zdruzgotaniu,** a on sam, **przyjechawszy jako delegat z Warszawy na zlot sokoli, prosi**

O WYPOŻYCZENIE POWOZU I KONI,

co też natychmiast uzyskał.

Przy tej sposobności poprosił „hrabia“ młodego księcia **o wypożyczenie pieniędzy,** gdyż zostawszy okradzionym, **stracił 200 tysięcy marek** i dokumenta. Młody książę odesłał jednak rzekomego hrabiego do swego ojca, **wobec czego** hr. Lubecki, pożegnawszy się, odszedł, a po niedługim czasie, **prawdopodobnie** dzięki jakimś nadzwyczajnym okolicznościom, **zwrócił powóz i konie ks. Sułkowskiemu.**

Lecz na tem nie koniec.

Młody „hr. Lubecki“ jeszcze

KILKA TAKICH WYPRAW

z powodzeniem próbował, aż kiedy wieczorem nie mógł od właściciela jakiegoś kabaretu uzyskać **pozwolenia na przedłużenie przy zamknięciu lokalu,** zwrócił się z tem **telefonicznie do starostwa w Białej,** **powołując się przytem na swój tytuł hrabiowski i wreszcie na księcia Sułkowskiego.**

Widocznie nie podobało się to jednak starostwu, albowiem zawiadomiło natychmiast o tem policyę, która jednakże nie zdołała „hrabiego“ schwycić, gdyż ten, **przeczuwając, że jest śledzonym,**

ZDOŁAŁ UMKNĄĆ.

Osobnik ten wyglądał na 24—25-letniego mężczyznę, blondyn, nosi rajtuzy, zielone kamasze do owijania, białą czapeczkę uniwersytecką i mówi poprawną polszczyzną.

Paryż... plażą.

(l.) Fala upałów, przeciągająca obecnie nad Francyą dosięga wyjątkowych wprost rozmiarów. **Od stu lat podobno nie pamiętają Francuzi takiego gorąca w maju;** w Paryżu termometr wskazuje wyżej trzydziestu stopni w cieniu.

Znużeni duszną, przytłaczającą atmosferą mieszkańcy Paryża uciekają z rozpalonych bruków czemprędzej „na zieloną trawkę“: nad morze, na wieś, w góry, gdzie kto może. Nie wszyscy jednak są w tak szczęśliwem położeniu, by módz opuścić mury stolicy. Ci, których obowiązki zatrzymują w Paryżu radzą więc sobie w inny sposób: oto wieczorami **urządzają sobie formalną plażę nad brzegami Sekwany** i na kobiercach nawiezionego piasku wyciągają swe zmęczone gorącem rozleniwiałe członki.

Zdarzyło się nawet przed paru dniami, że jacyś dwaj zuchwalsi od innych młodzieńcy zjawili się na takiej improwizowanej plaży w kostyumach kąpielowych i w miejscu, gdzie panował ożywiony ruch uliczny... rzucili się do kąpieli. Niedługo jednak trwała ta przyjemność, bo oto dostrzegło śmiałków czujne oko stróżów bezpieczeństwa publicznego i zaproponowało im grzecznie ale energicznie, by zechcieli wyleźć z wody i zastąpić trykot kąpielowy bardziej na bruku Paryża przyjętym kostyumem... Chcąc, nie chcąc, młodzieńcy ulękli się stanowczej postawy policyantów i... powrócili z Sekwany na „ląd stały“.

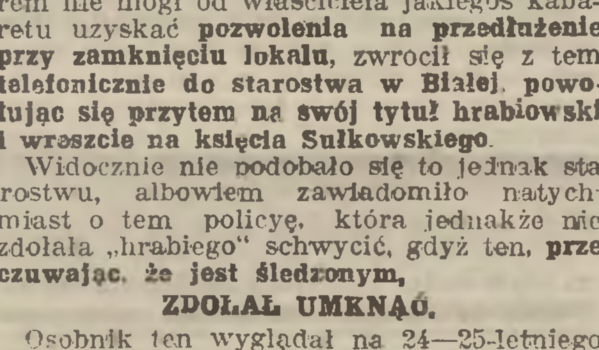
Ofenzywa gorąca, której złorzeczą Paryżanie ściąga jednak błogosławieństwa i hymny pochwalne wszystkich kawiarzy, lodziarzy, limoniadziarzy itd. **Lokale ich są przepełnione od świtu do późnej nocy.** Spragnieni ochłody przechodnie wyczekują niemal **„w ogonku“** niby na drogocenne skarby na wszelkie możliwe chłodzące napoje, grenadiny, mrożone kawy, lody itd. Fala gorąca, będąca klęską dla jednych staje się błogosławionem żniwem dla drugich...

Podatek na ludzi roztargnionych.

Rząd belgijski wytoczył wojnę ludziom roztargnionym i nałożył na nich karę. Nie więzienia wprawdzie, w każdym jednak razie podciągnął roztargnienie ich pod kategoryę przedmiotów, podlegających opodatkowaniu.

Dekret mianowicie belgijskiego ministeryum spraw wewnętrznych nakłada **podatek stały jednego franka na rzecz państwa na wszelkie przedmioty, znalezione bądź to na ulicach i w lokalach publicznych, bądź też w tramwajach, wagonach kolejowych, dorożkach itd.**

Ponieważ liczba roztargnionych jest w Belgii nie mniejsza, niż gdzieindziej, przeto rząd belgijski spodziewa się osiągnąć **z tego źródła kilka milionów franków dochodu.**



„Policya!..“

Głodnego chłopca **za kradzież** bułki
Dwóch policyantów taszczy do spółki
Tymczasem **za to spokojnie, ładnie**
Złodziej fachowy z mieszkania kradnie! **Kr.**

O POPARCIE TYGODNIA HARCERSKIEGO. Zdrowy moralny i fizyczny rozwój naszej młodzieży jest sprawą obchodzącą nietylko władze szkolne, do tego powołane, ale i cały ogół społeczeństwa. Nie potrzeba bowiem dowodzić, że wytknięcie dobrych i właściwych dróg **wychowaniu młodzieży,** to położenie najsilniejszych **podwalin pod** niepodległość odrodzonego Państwa. Kuratoryum Okręgu szkolnego krakowskiego, odnosząc się z całem uznaniem dla celów i organizacyi Harcerza, zwraca się przeto do Społeczeństwa z gorącem wezwaniem do jaknajszerszego i najwydatniejszego poparcia i zainteresowania się bieżącym „Tygodniem Harcerskim“. Komitet Wykonawczy „Tygodnia“ ogłosił jego program, obejmujący szereg bardzo ciekawych punktów, które dozwolą Publiczności zapoznać się dokładnie i naocznie z pracami i urządzeniami Harcerzy.

Operacya... przy muzyce.



(l.) O ile nie wszystkie pomysły nowoczesnej wiedzy przyczyniają się do szczęście ludzkości, o tyle jedna z najważniejszych gałęzi medycyny **a to chirurgia stale postępuje naprzód** i niezwykle skutecznie umniejsza cierpienia, któremi **nawiedzani** są nieszczęśni mieszkańcy tego padołu płaczu. Niema prawie dnia, aby jakiś wynalazek nie **dążył** do osłabienia bólu przy wszelkich możliwych **operacyach,** jakim poddawać się musi smutny **rodzaj** ludzki.

Wśród wynalazków tych są i **takie, których po**mysł nie pozbawiony jest pewnej fantazyi. **Do takich** należy **wprowadzona w Ameryce inowacya,** którą przedstawia nasza rycina, a która **wprowadza używanie... gramofonów przy operacyach.** Gramofon ma odtąd — przynajmniej w Waszyngtonie — stanowić część składową materyału chirurgicznego. Lekarze, znawcy psychyki ludzkiej stwierdzają bowiem, że **muzyka działa korzystnie na podświadomy stan chorego, osłabia jego bóle i predysponuje się do pomyślnego przebiegu operacyi.**

Tym razem pomysł amerykański nie jest zbyt trudny do przeniesienia i na nasz grunt rodzinny. Może i nasi chirurdzy, idąc **śladem swych kolegów** z za Oceanu, zaczną używać do operacyj gramofonów, **a nieszczęśliwy pacyent krajany będzie przy dźwiękach pieśni: „Śmiej się pajacu...“ czy „Kobieta zmienną jest...“**

HOJNY DAR P. PREZYDENTA MINISTRÓW. W ubiegłych kilku dniach mieszkańcy Krakowa — mieli sposobność przyglądać się maszerującym po Krakowie — dzielnym drużynom z około 300 osób złożonym, które zwiedzały osobliwości naszego miasta. Jak się dowiedujemy, byli to uczniowie gimnazyum państwowego byłych wojskowych z Warszawy. Każdy z nich bronił przez kilka lat swą piersią i krwią serdeczną, całości Ojczyzny naszej, prawie każdy z nich w walce z bolszewikami był rannym, a spotykało się i takich wśród nich, którzy w ostatnich walkach stracili ręce. Ponieważ wśród młodzieży gimnazyum byłych wojskowych w Warszawie znajduje się ogromny procent uczniów nie mających żadnych środków utrzymania, przeto p. Prezydent Ministrów, po zwiedzeniu tego wzorowego gimnazyum, ofiarował z własnych funduszów 300.000 mk. na koszta wycieczki dla najbiedniejszych. Dzięki tej subwencyi, wycieczka mogła się odbyć. Za szlachetny czyn p. Prezydenta Ministrów należy się serdeczne podziękowanie.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro „Walka kobiet“. W piątek „Dziady“, w których p. Nowakowski po raz ostatni przed wyjazdem grać będzie Gustawa—Konrada. W sobotę wznawia teatr podniosły dramat historyczny Rydla, ostatnią część trylogii pt. Zygmunt August. „Ostatni“ ma za tło najdonioślejsze chwile panowania ostatniego Jagiellona przy okazaniu wspaniałości jego dworu i tragizmu jego osoby. Pracownie teatru przygotowują nowe kostyumy i dekoracye Z. Wierciaka. Role główne grają pp. Sosnowski (rolę Zygmunta Augusta), Kosmowska (Bona), Żmijewska (Katarzyna Rakuzka), Klońska (Anna Jagiellonka).

PREMIERA OPERETKI „APASZE“. Dziś i we środę premiera sensacyjnej operetki „Apasze“ granej we wszystkich stolicach z niebywałym sukcesem. Operetka o pięknej muzyce i niezwykle oryginalnej treści stanowić będzie pierwszorzędną atrakcyę. U nas wystawiona będzie w obsadzie na której czele stoją ulubieńcy Krakowa jak: Ordonówna, Korabianka, Zelska, Minowicz, Ostrowski, Winkler i Karasiński dają rękojmię, że operetka ta wywalczy sobie sukces niebywały. Główną atrakcyą będzie oryginalny taniec i scena z życia apaszów, wykonana przez Ordonówną i baletmistrza Koszutskiego, który zarazem jest aranżerem wszystkich tańców. Batutę dzierży kap. Barański, reżyserye p. Minowicz.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują nam: Dziś i jutro po raz 12 i 13 z rzędu efektowna i po-

tężna sztuka Andrejewa „Ten którego biją po twarzy" z pp. Nowackim, Bruszową, Pobóg. W sobotę popoł. po raz ostatni „Mormoni" z pp. Malicka i Węgierko. Najbliższą nowością w „Bagateli" naznaczoną na piątek będzie premiera „Lekarz na rozdrożu". Satyryczna komedya Bernarda Shawa, pełna ciętego i wytwornego dowcipu. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Węgierko grając rolę tytułową z p. Kozłowską.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: „Dziewiczy profesor" operetka Falla, najbliższa nowość, której premiera dana będzie w sobotę, odznacza się zasobem humoru i piękną muzyką Falla. „Nowości" wystawiają tę operetkę bardzo okazale, a udział w przedstawieniu biorą artyści: pp. Czernekówna, Krajewska, Kamińska, Winiaszkiewicz, Kaczorowski, Woliński, Pilarski, Jankowski i in. Dziś we środę dana będzie operetka Buttikaya „Szał miłości".

ADA SARI, sławna śpiewaczka koloraturowa, primadonna teatru „La Scala" w Medyolanie, obecnie artystka „Opera Grande" w Paryżu, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w połowie czerwca br. w imprezie „Kraj. Biura Teatralnego i Koncertowego W. Hergeta". Szczegółowa data podana będzie niebawem po ustaleniu terminów występów w innych miastach. Artystka pod firmą innej dyrekcyi w Krakowie występowała nie będzie.

INSTYTUT MUZYCZNY urządza szereg popisów uczniów. Pierwszy popis odbędzie się dnia 7-go czerwca w „Bagateli" pod hasłem „Dzieci dla dzieci". Program obejmują produkcye muzyczne oraz klas plastyki i rytmiki p. M. Wernickiej.

„WILNO I JEGO ZABYTKI" odczyt ilustrowany obficie obrazami świetlnymi wygłosi p. Wacław Studnicki w sali Muzeum Przemysłowego i przy ul. Smoleńsk 9 we środę dnia 31 bm. o godz. 6 wieczór. Połowa dochodu przeznaczona na cele oświatowe TSL.

WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. Dnia 26 maja br. odbył się w Krakowie w sali Strzeleckiej wiec pracowników kolejowych wszystkich gałęzi pracy przy liczbie około 3000 członków. Referaty wygłosili członkowie Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. ze wszystkich okręgów dyrekcyjnych w sprawie wystąpień u Rządu z postulatami ekonomicznemi. Zebrani uchwalili rezolucyę, domagającą się 1) aby pragmatyka służbowa dla pracowników kol. była jednolita obejmująca ogół pracowników kolejowych z uwzględnieniem wszystkich poprawek poczynionych przez Z. Z. P. K. oraz jak najszybszego zrealizowania postulatów ekonomicznych przedłożonych przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. Ministrowi Skarbu i kolei.

POLSKIE T-WO KRAJOZNAWCZE urządza w Zielone Święta 3-dniową wycieczkę geograf.-histor. do Sandomierza do gór Pieprzowych i do Baranowa, oprócz tego wycieczkę turystyczną w Tatry. Zgłoszenia i informacyi udziela Zarząd Sekcyi wycieczkowej w Seminaryum żeńskiem ul. Podwale 6 I. p. we czwartek i piątek między 6—7 wieczorem.

(ak) **STROIŁ SIĘ W CUDZE PIÓRA.** Stefan Piątkiewicz lat 19 rodem ze Szczakowej, został aresztowany na polecenie Józefa Wantuchowskiego, który rozpoznał w posiadaniu jego swój płaszcz studencki wartości 32.000 mk., skradziony 29 bm. Piątkiewicz tłumaczy się, że płaszcz ten kupił za 3.500 mk.

(ak) **KRADZIEŻ MAKULATURY.** Jakób Wulisz lat 17 pomocnik handlowy z Kielc został aresztowany za kradzież 400 kg. makulatury wartości 112 tysięcy marek na szkodę swego pracodawcy Herscha Abrahamsohna, kupca przy ul. Bożego Ciała 12. Skradzioną makulaturę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(ak) **WŁAMANIE U GOSPODARZA.** Kazimierz Trzebina gospodarz z Bieńczyc doniósł do policyi, że w nocy z 28 na 29 bm. włamali się do jego mieszkania przez wyrwanie kraty w oknie nieznani złoczyńcy i kradli mu 5 chustek do odziewania oraz inną garderobę, wartości 600.000 mk. Dochodzenia w toku.

(ak) **ZŁODZIEJE UBRAŃ.** Markus Gieser, właściciel zakładu krawieckiego przy ul. Floryańskiej, doniósł do policyi, że w nocy z 28 na 29 bm. włamali się do jego pracowni nieznani sprawcy i skradli mu większą ilość materyj sukiennych i gotowych ubrań znacznej wartości. Za sprawcami wszczęła policya śledztwo.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

(zo) **TEATR BI—BA—BO W NOWYM SĄCZU.** Począwszy od 1 czerwca br. **w sali kawiarni „Imperial"** występować będzie codziennie zespół artystyczny Bi—ba—bo pod kierownictwem znanego w Krakowie dyr. Foltańskiego. Na program składają się najnowsze tańce pp. Stańskiej i Winiarskiej, kuplety Leńskiej oraz ameryk. duet Cowboy'ów. Co trzy dni nowy program. Zapowiedziany gościnny występ artystów lwowskiej „Bagateli" Bachlińskiego i Wieczorowskiej.

Nadesłane.

Wiec inteligencyi.

INTELIGENCYA POLSKA MUSI SIĘ ZORGANIZOWAĆ. — ORGANIZACYA JEDYNYM SPOSOBEM WALKI Z NIEDOLĄ MATERYALNĄ.— POD HASŁEM BUDOWY PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

(I.) Staraniem istniejącego cicho w Krakowie Związku inteligencyi polskiej odbył się wczoraj w sali Kopernika w Collegium Novum wiec inteligencyi, która miała

OBRADOWAĆ NAD SWOJĄ NIEDOLĄ.

Gdyby o rozmiarach tej niedoli miało się sądzić po liczbie uczestników wiecu, możnaby niesłusznie przypuszczać, że inteligencyi naszej tak bardzo źle się nie dzieje. Skąpy zastęp wiecowników dał nowe świadectwo brakowi organizacyi wśród naszych warstw inteligentnych.

Wiec zagaił przewodniczący Związku int. prof. Łoś, podkreślając, że położenie inteligencyi polskiej jest dziś położeniem

BANKRUTA

i że jedynie silna organizacya może zaradzić obecnemu przykremu stanowi rzeczy.

Z kolei referat w tej sprawie wygłosił prof. Krajewski, omawiając na wstępie różne fazy, które przechodziła w Polsce kwestya organizacyi inteligencyi, a które wszystkie wykazały jej niedołęstwo i niezaradność w tym kierunku. Mówca zastanawiał się dalej nad tem: czem była inteligencya przed wojną, a czem jest dzisiaj? Wojna sprowadziła przemianę wszelkich wartości, cofnięcie się kultury, zanik etyki, polowanie na nieuczciwe zyski itd. Inteligencya została zepchnięta

NA DNO NĘDZY MATERYALNEJ.

Fakt ten musi się przypisać nietylko warunkom zewnętrznym; winę ponosi tu i inteligencya sama, która okazała

NIEUDOLNOŚĆ SILNEGO ZORGANIZOWANIA SIĘ.

Jedynym ratunkiem w chwili obecnej musi być organizacya; inteligencya chcąc żyć, musi się bronić, **musi się zjednoczyć.**

Mówca przechodził po kolei trudności stojące na drodze tej organizacyi, uwydatniał, że stosownie do chwili dzisiejszej, żyjącej pod znakiem stanowości, stosownie do organizowania się stanu robotniczego, włościańskiego itd. musi zorganizować się inteligencya, która dotąd

CHODZI SAMOPAS

cierpi pod tym względem na zanik energii.

Referent wskazywał, że próby takiej organizacyi udały się już we Lwowie, na Górnym Śląsku, nawet do pewnego stopnia w Warszawie, chroma tylko pod tym względem Kraków, w którym do tej pory potrafił zorganizować się jedynie stan urzędniczy, skupiający wprawdzie w sobie gros inteligencyi, jednakże nie jej całość.

Omawiając wskazania na przyszłość stwierdził słusznie referent, że organizacya taka musi być

APOLITYCZNA.

Jednem z pierwszych jej zadań musi być **zabezpieczenie bytu materyalnego.** Drugim celem musi być **wywalczenie dla warstw inteligencyi należnych jej w państwie praw**, a wreszcie głoszenie hasła, bez którego żaden wartościowy naród istnieć nie może, hasła

BUDOWY PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ,

zwalczania ciemnoty, odbudowy etyki, poczucia obywatelskiego, uczciwości, prawości i kultury.

Kończąc swój referat odczytał mówca następujące rezolucye:

Zebrani na wiecu stwierdzają **konieczność**

UTWORZENIA JEDNOLITEJ ORGANIZACYI sfer inteligencyi polskiej, celem obrony zagrożonego bytu, wywalczenia należnych im praw obywatelskich oraz podniesienia kultury i etyki w życiu publicznem i państwowem. Wiec poleca prezydyum wiecu wezwać wszystkie istniejące organizacye i stowarzyszenia sfer inteligentnych do utworzenia Związku Związków w Krakowie, obejmującego działalnością obszar województwa krakowskiego.

Po uchwaleniu owych rezolucyj rzucono wezwanie do dyskusyi.

O ile z początku nikt nie miał jakoś odwagi zabrania głosu, o tyle potem przemawiali jedni mówcy po drugich, wszyscy jednakże stanowczo za wiele rozprawiali nad tem, co jest inteligencyą a co tylko wykształceniem, kogo należy objąć nazwą sfer inteligentnych itp., a za mało nad tem, jak należy wreszcie wprowadzić w czyn uznaną powszechnie i słuszną zasadę, że inteligencya polska powinna się zorganizować, tak jak inne warstwy społeczne.

Należałoby życzyć, by wiec wczorajszy nie ograniczył się do tego, do czego ograniczają się niestety przeważnie wszystkie nasze wiece: t. j. do rzucenia pięknych haseł, które nigdy nie oblekają się w kształty realne, nie zamieniają się w czyn.



ŻYWIEC. K. S. „Błękitni" (Kraków) — K. S. „Koszarawa I" 3:3. Dnia 25 maja br. odbyły się zawody powyższych drużyn. Obie drużyny grały spokojnie i „fair", utrzymując silne tempo przez cały czas gry. Błękitni po pauzie mieli przewagę mimo iż Koszarawa przewyższała fizycznie.

ZAWODY W POZNANIU. Zawody piłki nożnej „Unja" (Poznań) — „Akademicki Związek Sportowy" z Warszawy dały wynik 5:2 (2:1). „Warta I." (Poznań) — „Stella I" (Gniezno) dały wnik 4 na 2 (2 do 0).

ZAWODY ZAGRANICZNE. Kopenhaga: Team m. Kopenhagi — „Raith Rovers" (liga szkocka) 3:1.

Barcelona: „F. C. Barcelona" — „St. Mirren" (liga szkocka) 2:1 (!).

Chrystyania: „Newcastle United" — Team m. Chrystyanii 1:0.

Medyolan: Włochy — Belgia 4:1 (!). Niespodziewana klęska Belgii.

Zurych: Zurych — Monachium 4:2 i 4:1.

Praga (mistrzostwo): „Slavia" — „Union-Žižkow" 5:2 (świetna gra „Slavii").

Budapeszt: „M. T. K." — „Keruelet" 2:1; „F. T. C." — „Rapid" (Wiedeń) 2:0 (!).

Wiedeń: Hagibor — Sportbrueder 3:2. Amatorzy —Hakoah 1:1. Ostmark — Simmering 1:1. Wacker —Rudolfshuegel 3:2. Rapid — Floridsdorf 4:1. Sportklub — Hertha 2:0.

O mistrzostwo klasy II. Germania — Cricketer 2:1. Sturm — Donaustadt 2:1. Gershof — Rennweg 6:1. Slovan — Sim. Sp. V. 4:1. Blue Star — Sportfreunde 4:1.

—ooo—

KRAKÓW—SZTOKHOLM 0:0.

Sztokholm (PAT). Zawody piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną Krakowa a Sztokholmem dały do przerwy wynik 0:0.



„SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE". „PAR" Polska Agencya Reklamy T. A. w Poznaniu, która w roku zeszłym wydała pierwszy polski spis gazet i czasopism Rzeczyp. Polsk., wydała obecnie nowe dzieło pt.: „Spółki Akcyjne w Polsce". Jestto znowu pierwszy w swoim rodzaju podręcznik, niezbędny dla przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i finansowych. O każdej Spółce znajdzie czytelnik szczegółowe dane a mianowicie siedzibę centrali i oddziałów, rok założenia, kapitał zakładowy, ostatni bilans, wysokość wypłaconej w ostatnich latach dywidendy, Radę Nadzorczą i Zarząd. Książkę nabyć można we wszystkich księgarniach oraz od wydawców firmy „PAR" Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8 i ul. 27. Grudnia L. 18.

ŻELAZNY SZMELC DLA HUTY. W związku ze zbliżającym się terminem przejęcia przez Polskę Górnego Śląska daje się już obecnie zauważyć wzmożony popyt na szmelc, jako bardzo poszukiwany surowiec dla hut. Wytwórnie takie w państwie będą musiały wytrzymać pod tym względem silną konkurencyę bogatych hut górnośląskich, które za szmelc żelazny już obecnie ofiarują ceny bardzo wysokie. Chcąc tego uniknąć, niektóre huty w państwie zwróciły się do władz kolejowych, rozporządzających zwykle wielkiemi ilościami szmelcu, z propozycyą, któraby przed wojną wydawałaby się czemś nieprawdopodobnem. Oto huty te ofiarowują w zamian za szmelc żelazo w szynach, sztabach i t. p. w stosunku dość dużym, bo tonnę za kilka tonn szmelcu. Podobno niektóre dyrekcye kolejowe zgodziły się już na tę propozycyę.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 30 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy weksly		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3900 —	4000·—	3900·—	4000 —	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	370·—	360·—	372·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc.	755·—	775·—	755· -	775·—	—·—
Funty szterlin.	17.600	18.100	17.600	18.100	—·—
Marki niemiec.	14·25	14·75	14 50	15·—	14·85 14·95
Korony austr.	—·36	—·39	—·36	—·39	— 35½
„ czesko-sł.	76·—	78·—	78·—	79·—	78·50
„ węgiers.	4·75	5·10	4.80	5·20	—·—
„ duńskie	880·—	860· -	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28· —	—·—
Liry włoskie	205·—	215·—	205·—	215·—	—·—
Floreny holen.	1520·—	1580·—	1520·—	1580·—	—·—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	640·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	250·—
„Pharma" (B. Jawornicki)	4400·—	4600·—	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5400·—	5600·—	5500·—
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	
„ „ VIII	1900·—	2100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	1600·—	1700·—	1650—1675
„Pocisk"	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6800·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	4900·—	5200·—	5000·—
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1950·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4800·—	5000·—	4900·—
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·	3500·	3350·—
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1400·—	

W Wiedniu skradziono 3 miliony marek polskich.

Kradzieży dopuścili się tragarze przy ładowaniu pak z pieniędzmi. — Ładny dozór nad mieniem publicznem! — Sprawcy zdobycz roztrwonili.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą: Przedstawiciel P. K. K. P. doniósł, że **przy przewożeniu banknotów polskich** w dniu 5 maja z dworca Północnego w Wiedniu do Warszawy, **skradziono banknotów po 5000 marek na sumę 3 milionów marek.** Władze policyjne stwierdziły, że **kradzieży tej dokonano na dworcu wiedeńskim** przy ładowaniu skrzyń z banknotami do wagonu. **Kradzieży tej dopuścili się robotnicy** Erdschaufel i Henryk Schalek, oraz ich trzej towarzysze. Odstawiono ich do sądu. **Pieniądze roztrwonili.**

(Fakt powyższy jest nowym, smutnym przykładem, jaką obojętnością otacza się u nas dobro państwowe. Okoliczność, że zwykli tragarze mogli bezkarnie skraść tak znaczną sumę pieniędzy przy przeładowywaniu, dowodzi, że chyba nikt ze strony powołanych do tego oorganów nie dozorował tej czynności. Jeśli tak było, to należy jak najsurowiej napiętnować takie lekceważenie majątku państwowego, ułatwiające pierwszemu lepszemu obławianie się na szkodę naszego i tak nietęgiego skarbu.)

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 3975 3935, sprzedaż 3955 kupno 3915. Franki francuskie trans. 14'52 i pół 14'4. Czeki: Gdańsk 14'52 i pół 14'65 sprzedaż 14'25 kupno 14.25 Berlin trans. 14'40, 14'60 14'45 sprzedaż 14'65 kupno 14.25. Londyn trans. 17850 17820 sprzedaż 17950 kupno 17750. Nowy Jork trans. 395 3965 sprzedaż 3985 kupno 3945 Dolary drobne trans. — sprzedaż 3965 kupno 3925 Paryż trans. 367 i pół. 366 367, sprzedaż 369 kupno 365. Praga trans 78 77 i jedna czwarta 77 i pięć ósmych. Szwajcarya trans. 774 770 sprzedaż 774, kupno 765. Wiedeń trans. 36 i jedna czwarta 37 36 i pół sprzedaż 37 kupno 36.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 1'93. Holandya 204 Nowy Jork 522 Paryż —. Medyolan 27 i pół Sztokholm —. Buenos Ayres 190. Praga 10.10. Budapeszt 0.05. Zagrzeb 1'90 **Warszawa 0'13**. Wiedeń 0'05 i jedna czwarta. Austryacka korona stemplowana 0'05 i jedna ósma.

Telegramy.

Honorowe rozprawy posłów.

Warszawa (Tel. wł.) Poseł Władysław Skut pozwał przed sąd marszałkowski posła dra Kiernika, czując się dotkniętym zarzutem tchórzostwa, jaki dr Kiernik uczynił p. Skutowi. **Ten zarzut** padł pod adresem posła na przedostatniem posiedzeniu Sejmu, gdy p. Skut obraziwszy posła Szmigla, następnie wyparł się tego. Posła Kiernika zastępuje jako arbiter **wicemarszałek Osiecki i b. wiceminister Dębski. Arbitrami** ze strony **p. Skuta są posłowie** Tabaczyński i Lewandowski.

Koniec urzędu naftowego.

Warszawa (tel. wł.). Z dniem 1-go sierpnia b. r. **zostanie ostatecznie zlikwidowany państwowy urząd naftowy,** mający swoją siedzibę we Lwowie. Wszystkim urzędnikom wypowiedziano posady na 3 miesiące z góry. Niektóre agendy państwowego urzędu naftowego **przechodzą** do dyrekcyi skarbu we Lwowie, niektóre zaś do wydziału naftowego, podległego bezpośrednio ministerstwu przemysłu i handlu.

Postulaty kolejarzy lwowskich

Lwów tel. wł.). Wczoraj odbył się w montowni warsztatów kolejowych **wiec pracowników kolejowych**, z inicyatywy zawodowego związku kolejarzy. Uchwalono następujące rezolucye: Pracownicy kolejowi we Lwowie domagają się następujących żądań: 1) aby **pragmatyka służbowa dla pracowników kolejowych była jednolita,** obejmująca ogół pracowników kolejowych, z uwzględnieniem wszystkich poprawek, poczynionych przez Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej; 2) jak najszybszego **zrealizowania postulatów ekonomicznych.**

Przemytnicy tytoniu na granicy wschodniej.

Kopyczyńce (tel. wł.). Od dłuższego czasu trudni się w tem mieście zgraja paskarzy i różnych rzezimieszków **przemycaniem tytoniu na wielką skalę.** W ciągu trzech miesięcy skonfiskowała tutejsza policya państwowa **przeszło tysiąc kg. tytoniu,** skutkiem czego skarb państwa zyskał **dochód 5 milionów marek.**

Wczoraj przyłapano **głównych przemytników tej olbrzymiej ilości tytoniu**, a to niejakiego Leiblicha i Chorostkowa, którzy starali się przekupić posterunkowego poczatkowo złotym zegarkiem, a następnie pieniądzmi. Ten sam posterunkowy wykrył **cały magazyn tytoniu w sąsiedztwie tutejszej kontroli skarbowej.** Przemytnictwem tego tytoniu trudniła się **banda rzezimieszków, z niejakim Schoenbergiem na czele,** który wprowadzony do kancelaryi kontroli dochodów skarbu, **zdołał uciec.**

Olbrzymi połów wśród waluciarzy.

Skonfiskowano całą furę pieniędzy.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj przeprowadzono rewizyę, przy ul. Rzeźnickiej w mieszkaniu Meilecha Rubina i M. Szrenklowej, gdzie odbywały się transakcye obcemi walutami. Zakwestyonowano przy rewizyi: 15 kg. srebrnych monet, 18 **sztuk** złotej monety, 250 tysięcy marek niemieckich, 325 dolarów, **590 tysięcy rubli carskich oraz kilkanaście milionów marek polskich. Pieniądze te musiano odwieźć na policyę furą.** Ogółem **aresztowano 9 osób,** jako wmieszanych w handel obcą walutą.

Pożar od pioruna wykrył tajemnicę stodoły.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj **wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w Kulikowie,** i objął pięć zagród, które zgorzały doszczętnie. Akcya ratunkowa była utrudnioną. Dotychczas ciągle jeszcze **wybuchają naboje karabinowe, ukryte w stodole.**

7-letni bęben zapalił wieś — papierosem z siana!

Lwów. (Tel. wł.) Z Nachyczowa, powiat Jaworów, donoszą: **Siedmioletnie dziecko, zapaliwszy papierosa skręconego ze suchego siana spowodowało pożar,** który wskutek silnego wiatru rozszerzył się na sąsiednie domy. Pastwą żywiołu padło **dziewięć gospodarstw,** wartości przeszło 45 milionów marek.

Samobójstwo z rozpaczy po stracie syna

Warszawa (Tel. wł.) Odebrał sobie tu życie wystrzałem z rewolweru w skroń maszynista Teatru Wielkiego Al. Wichrowski. Denat pozostawił list do żony, następującej treści: „Mój syn nie żyje i ja nie mam poco żyć, żegnam Cię na wieki. Twój Olek".

Skazanie komunistów estońskich.

Rewal (PAT) We wielkim procesie wytoczonym 115 komunistom, zapadł wyrok mocą którego 6-ciu członków parlamentu, należących do grupy komunistycznej zostało skazanych na 8 lat robót, ponadto z pozostałych podsądnych 8 zostało skazanych na ciężkie roboty, a 35 na zamknięcie w domu poprawczym, pozostałych uwolniono.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Samowar prawdziwy rosyjski, zupełnie nowy do sprzedania. Bliższa wiadomość: Krupnicza 14. II. p. na lewo. 9817

Majątki na Pomorzu!

Mam na sprzedaż majątki **miejskie i** wiejskie, małe, **średnie** i wielkie, młyny, **tartaki, oberże** w każdej cenie. **Tylko** dobra ziemia, budynki **masywne** i inwentarz żywy i **martwy** w komplecie. Jako długoletni sekretarz rejentalny służę zarazem poradami prawniczemi przy zawarciu **kontraktu. Antoni Łazarewicz,** pośrednik i doradca prawn. **Grudziądz, Ogrodowa 21.** 9912

Baczność Amerykanie!

Mam do sprzedania 80 gospodarstw każdej wielkości i 10 folwarków od Niemców z dobrymi budynkami, ziemia o wysokiej kulturze, bogaty **żywy** i martwy inwentarz, dobra komunikacya. Domy handlowe i przemysłowe, hotele, **młyny** parowe wiatraki, piekarnie, sklepy rzeźnicze, wille tylko dla szybko decydujących się reflektantów. 9914 **Zarysy** tylko za nadesłaniem 50 marek. Spieszne zgłoszenia przyjmuje **Gozimirski, Inowrocław, ul. św. Mikołaja 30.** 9914

Agar-Agar
Olejki eteryczne
do nabycia. 9910
Friedman, Kraków, Wawrzyńca 9

Majątki

ziemskie, gospodarstwa duże i małe, z kompletn. inwentarz. żywym i martwym, domy, wille, interesa handl.-przemysłowe z rąk niemieckich tanio do nabycia posiada 9907
Biuro ogłosz. „Reklama"
Tczew (Pomorze), Dworcowa 1, telefon 94.

356 opcyi na sprzedaż różnych majątków, realności, fabryk i t. p. tudzież 274 zleceń na kupno okażemy interesowanym.
PILNIE poszukujemy kilku **realności** z restauracyą lub **sklepem** ewent. lokalem na **masarnię,** z wolnem mieszkaniem i ewent. z polem, tudzież kilku dzierżaw 50—1000 morgów i dzierżawę większego młyna **„Verda Stelo", Sambor.** 9465

POSAD SZUKAJĄ

Maszynista ślusarz monter do motorów gazowych, ropnych, maszyn parowych, młynów poszukuje posady. Kałużyński. Kraków, Grzegórzecka 11 m. 4. 9876

Egzaminowany czeladnik masarski poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Masarz". 9908

WOLNE POSADY

Szwaczkę do szycia bielizny wyprawowej, umiejącej szyć endlem, poszukuje się na kilka tygodni na wyjazd do letniska. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Maków". 9818

MATRYMONIALNE

Czytelnicy, rozgłoście tym, którzy gazet nie czytają! Która panna lub wdowa niebrzydka, zamożna, wyjdzie za mąż za biednego kawalera, lat 28, blondyna, przystojnego, pracowitego, który był długo na wojnie i nie miał czasu zrobić majątku. Zgłoszenia [illegible] z miasta lub ze wsi z [illegible] lub większym mająteczkiem **Franciszek Kędzierski, „Karpaty", Bukowica-Borysław, Małopolska.** 9906

RÓŻNE

Nudzi się mając lat 27, sympat. intelig. Szczerej partnerki inteligent. najchętniej z niemieck. konwers. zechcą napisać pod „Wiedeński pobyt" do Adm. „Gońca Krak." 9911

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz. Ciechanowski, Felicyanek 21. 9798

Chemicznie czyści i farbuje **„Czystość" w Krakowie, Kolatak 3.** Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5. 9821

Zgubiono legitymacyę nauczycielską na nazwisko Michała Mićko, wydaną przez Inspektora szkoln pow. wilejskiego w październiku 1921 r. 9909

Zgubiono kartę wojskową, roczn. 1894, wydaną przez P. K. U. w Pińczowie na nazwisko Szczepan Kruszyński, którą unieważnia się. 9905

Unieważnia się kartę odroczenia na nazwisko Grzybek Ignacy, Przeginia Duchowna, ur. 1893. 9903

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne i dowody osobiste na nazwisko Ossoliński Kazimierz, które unieważnia się. 9904

Zgubiono w Płaszowie papiery wojskowe wraz z portfelem na imię Wojciech Nosek, ur. w Brzegach, które unieważnia. 9911

Skradziono dokument zwolnienia wystawiony przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Łyczko Stanisław, który się unieważnia. 9913

Najnowsze kamgarny i szewioty

we wielkim wyborze **na ubrania męskie**
oraz **kostyumy i płaszcze damskie**

9826 poleca firma: 549

Hirsch i Adolf EDER
Kraków, plac Dominikański L. 2.

Duży sklep delikatesów

z modnem urządzeniem, na głównej ulicy Bydgoszczy z wszelkiemi zapasami towarów z przyległem mieszkaniem, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż.
Sklep z towarem 7 milionów marek, z urządzeniem mieszkalnem 8 milionów. 9854
Oferty pod „Delikatesy" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Bydgoszcz, Gdańska 164.

NOWY MAGAZYN OBUWIA!

Przy moim magazynie pończoch i trykotaży **założyłem**
MAGAZYN OBUWIA.
Obecnie na składzie **wielki wybór obuwia wszelkiego rodzaju** w najnowszych fasonach.
Specyalny wybór obuwia płóciennego i **skórzanego** dla starszych Pań na niskich obcasach. 9885
CENY KONKURENCYJNE.
„FALIBAUM", Magazyn pończoch i obuwia
Kraków, Rynek 9 (Pasaż Bielaka), sklep L. 7.
UWAGA. Uprasza się zważać na dokładny adres.

CZAPKI SPORTOWE i STUDENCKIE

wykonuje szybko i tanio
Pracownia czapek Związku Pracy Kobiet
Kraków, ulica Bracka 8.
9667

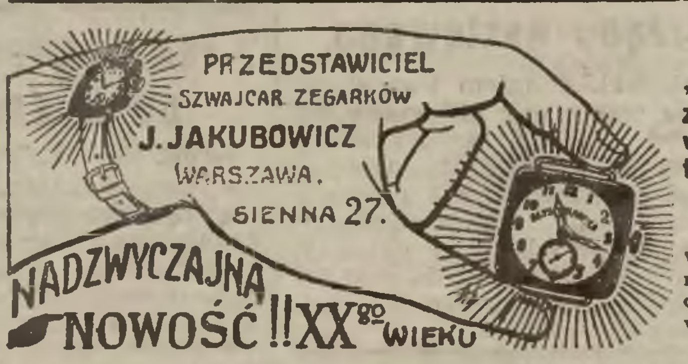


KRZESŁA WIEDEŃSKIE

wszelkich typów i kolorów
wagonowo i częściami 9792
dostarcza po cenie konkurencyjnej
FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „WANDA"
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
B. PUFAL i LUŚNIAK
BYDGOSZCZ, UL. SIENKIEWICZA L. 44.
Skrz. pocztowa 89. Telefon 797 i 1178 Adres telegr. **PUFALISKA.**
CENNIKI I WZORY NA ŻĄDANIE!

Krzesła na eksport! **Dzielnych zastępców i podróżujących na pensye i prowizye poszukujemy.**

NADZWYCZAJNA NOWOŚĆ XX WIEKU!



Zegarek „BŁYSKAWICA" **z samoświecącym w nocy cyferblatem** pokazujący **dokładny czas** w ciemności, wysyłam za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zamówienia, ewent. bez **zadatku.**

Eleganckie modne szwajcarskie niklowe zegarki dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów chód dźwięczny **na kamieniach. Cena tylko** na krótki czas Mkp. 7.500·—, 2 sztuki Mkp. 14.500·—, 3 sztuki Mkp. 21.000·—.
Zegarki **„BŁYSKAWICA"** wysyłam wyregulowane do minuty, **z gwarancyą za dobrychód na 5 lat.**

Zamówienia adresować:

PRZEDSTAW. SZWAJCARSKICH ZEGARKÓW

JÓZEF JAKUBOWICZ, Warszawa, ul. Sienna D. 27 d. w.

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, jeśli towar się nie spodoba, przyjmnę z powrotem i zwracam pieniądze.

Zegarki nasze nagrodzone zostały 4-ma złotemi medalami na różnych wszechświatowych wystawach.

Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy, lecz z powodu braku miejsca podajemy poniżej tylko niektóre z nich:

1) W-ny Pan Jakubowicz Zawiadamiam W. P., **że zegarek** otrzymałem, opłaciłem na poczcie i **bardzo jestem zadowolony,** bardzo **Panu dziękuję** za życzliwe wysłanie. *Jan Pilachowski* m. Radziejów, ziemia Warszawska.

2) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem, za który **bardzo dziękuję.** *Ignacy Krzyżanowski* m. Nemergi.

3) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem za który posyłam firmie serdeczne podziękowanie. Ja teraz wierzę, że Pańska firma jest **jedną z najlepszych** w Warszawie. Ja wypisałem od innych firm nie było tak sumienne wykonanie moich obstalunków jaką się okazała Pańska firma. Ja polecam Pańską firmę wszystkim znajomym. Jeszcze raz dziękuję za zegarek i pozostaję z poważaniem *W. M. Przychodnik* m. Kulug.

4) Sz. Panie! Zegarki odebrałem z poczty, **jestem bardzo zadowolony** z Pańskiego towaru. Zegarki są ładne, chód dźwięczny, słowem dziękuję za dobroć towaru i proszę o wysłanie mi jeszcze 2 zegarków takich samych i po tej samej cenie. *Józef Łakomski,* m. Kramatorsk.

5) Sz. Panie! Niniejszym mam honor zawiadomić Sz. P., że zegarki otrzymałem i jestem z nich **bardzo zadowolony,** przyczem proszę firmie wysłać jeszcze 5 zegarków, przyczem zawiadamiam, że Pańskie zegarki podobały się naszemu Towarzystwu. *F. Ch. Roszulski* Ryni.

9851

Plomby „Multum" Kraków

9178

Pończochy Sznurowadła Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P. T. Kupcom, zadatek niepotrzebny.

Ceny następujące:

Pończochy: Damskie, gładkie i prążkowane, czarne i brązowe cena za tuzin 4.800, 6.400, 7.200, 8.400 Mk. Cienkie i średnie gładkie, czarne, białe, brązowe, szare, bordo, drab cena za tuzin 5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12.000 Mk.

Sznurowadła: Czysto niciane czarne i brązowe cena za 12 tuzinów (jeden gross) męskie długość 90 cm 3.200 Mk, lepsze 4.800 Mk. Damskie długość 130 cm cena za 12 tuz. 4.800 Mk, lepsze 6.000 Mk.

Skarpetki: Męskie w różnych kolorach za tuzin 3.600 i 4.400 Mk. lepszy gatunek 6.000, 8.000 i 10.000 Mk.

Oprócz wyżej wymienionych posiadam na **składzie:** koronki niciane, ząbki, taśmy gumowe do sukien i na podwiązki, gurty czarne i białe, taśmy do sznurówki oraz maszynki do robienia sznurówek, chusteczki do nosa męskie i damskie grzebienie celulojdowe, boczne podpinki, szpilki do włosów i inne artykuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie, która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskutecznia:

S. W. Löffler, Kraków
ulica Krakowska 5 i 8

Bez żadnego ryzyka, o ile towar nie przypadnie do gustu, zwracam pieniądze. 9384

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.